Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 231. — ROK XXXIII.
CZWARTEK
7. PAŹDZIERNIKA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie: | 4·50 zł. | 4·00 zł. | 4·50 zł. | 8.00 zł. | 4.00 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

## Nasza polityka zagraniczna po 15 maja.

Wiemy dobrze, co sądzić o traktatach, przez Sowiety zawieranych. Wiemy, że nie zawsze oznaczają one zajęcie stałej strategicznej pozycji w europejskiej polityce zgodnie z interesami Rosji mniej lub więcej stałemi, ale są także posunięciami w grze, której celem jest niszczenie dzieła pacyfikacji Europy, propaganda niepokoju i rewolucji. Jak Mefisto uwija się sowiecki dyplomata po stolicach Europy, by podburzać państwa przeciw państwom i narody przeciw rządom, tu działa pieniądzmi i obietnicami, tam groźnie brzmiącym traktatem, gdzieindziej jeszcze inscenizuje manewry wojskowe nad granicą lub napady dywersyjne w kraj sąsiada. Jest to naturalną działalność siły, która „stale przeczy“ obecnemu porządkowi społecznemu.

Dlatego i traktat sowiecko-litewski z 28 września nie wywołuje w nas tego zaniepokojenia, jakie jego treść powinnaby w Polsce obudzić. Jest w nim przecież zawartą i to *expressis verbis* przynależność Wilna do Litwy, wbrew artykułowi III Traktatu Ryskiego, w którym Rosja zobowiązała się do spraw Wileńszczyzny nie mieszać. Litwa ośmielona tą pomocą Moskwy, zapowiada już podniesienie ponowne w Lidze Narodów załatwionej już w r. 1923 sprawy Wilna. Spór polsko-litewski z perspektywą udziału w nim teraz Niemiec ulegnie zatem zaostrzeniu. Może już najbliższa sesja Rady Ligi będzie rozbrzmiewać protestami i trzaskaniem drzwi p. Galwanauskasa, przyczem i p. Stresemann będzie miał tym razem ważne słowo do powiedzenia, a p. Cziczerin będzie mu z Moskwy sekundował. Traktat litewsko-sowiecki gotuje nam nowe nieprzyjemności w Genewie i na tem polega jego praktyczna dla nas doniosłość.

Czy powiększa on niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu? Litewski „Ritas“ podaje oświadczenie „wybitnego polityka sowieckiego“, że w razie napadu Polski na Litwę Sowiety w 24 godzinach obsadzą stolice państw bałtyckich i pomaszerują przeciw Polsce. Można trochę wątpić w ochotę i gotowość wojenną Rosji, niemniej prawdą jest, że pewne niebezpieczeństwo i z tej strony może dla nas zaistnieć. Histerja polityczna Litwy gotowa jest zapomocą jakiejś dywersji szaulisów wytworzyć stan zbrojnego zatargu na wileńskiej granicy, poczem przy pomocy Moskwy i Berlina wywrzeć na nas nacisk celem zrzeczenia się Wilna. W razie wojny zaś z Litwą i Rosją liczyćby się należało z interwencją Niemiec na Pomorzu. Nie zapominajmy bowiem ani na chwilę, że przez niewykorzystanie propozycji Cziczerina w sprawie zawarcia układu o wzajemnej nie-agresji i przez negatywną wobec Rosji politykę p. Piłsudskiego w ostatnich pięciu miesiącach — posiadamy znowu pełne dwu-frontowe niebezpieczeństwo. Do dziś dnia niewiadomo, dlaczego Warszawa nie podjęła dyskusji z Moskwą nad zawarciem traktatu o nie-agresji i tem samem umożliwiła porozumienie sowiecko-litewskie. Dlaczego p. Zaleski nie skorzystał z oferty Cziczerina, aby rozpocząć rozmowy o pakcie wschodnim, obejmującym przestrzeń od Bałtyku do Morza Czarnego, — paktu, któryby uzupełnił Pakt Reński? Nie przeceniamy znaczenia sowieckich zobowiązań, ale przecież każdy pakt o nie-agresji jest czynnikiem pokoju już przez to, że stwarza atmosferę bezpieczeństwa i zaufania wzajemnego. Traktat Polski z Rosją byłby dla nas korzystnym, traktat Rosji z Litwą jest dla nas szkodliwym. Pierwszy hamowałby ochoczość Litwy do dyplomatycznych czy zbrojnych ekstrawagancyj, drugi tę ochoczość podnieca. Pierwszy działałby na rzecz trwałego pokoju Polski z Rosją, który jest dla obu państw koniecznym i ułatwiałby stosunki handlowe, drugi wytwarza stan między niemi zadrażnienia i nieufności.

Nie ulega wątpliwości, że obecna zmiana frontu w Moskwie po zeszłorocznych uprzejmościach p. Cziczerina w Warszawie jest wynikiem przyjścia p. Piłsudskiego do władzy w maju b. r. P. Piłsudski ma w świecie opinję zaprzysiężonego wroga Rosji. Nie wiadomo, czy poglądy swe od r. 1920 zmienił i czy już nie marzy o oderwaniu od Rosji Ukrainy i Białorusi. W każdym razie min. Zaleski działający według jego wskazówek nie podjął warszawskich *pourparlers* Skrzyńskiego z Cziczerinem. Nie pojechał do Moskwy z rewizytą, którą planował p. Skrzyński. Zato w Genewie okazał ustępliwość, ułatwiającą Niemcom triumfalne wejście do Rady Ligi. Skutek jest ten, że Niemcy są nieprzebłagane, a Sowiety podniecają dzisiaj megalomanję Litwy.

Dodajmy, że w okresie pomajowym także Łotwa zbliżyła się do Kowna i stanęła na gruncie jego wileńskich aspiracyj. Tegoroczna konferencja bałtycka nie doszła do skutku. Układ nasz z Rumunją, uchwalony przez Sejm, nie stał się ustawą z powodu przedwczesnego zamknięcia (o 2 dni!) Senatu. Stosunki nasze z Francją nie zyskały nic a nic na serdeczności po 15 maja. Nowy ambasador francuski p. Laroche zachowuje się z uderzającą rezerwą. W rozwoju naszej przyjaźni z Włochami nastąpiła przerwa. W prasie europejskiej wyraża się dalej niepewność co do dalszego biegu wypadków w Polsce. Poniewieranie Sejmu, więzienie generałów, zmiany w wojsku — to wszystko dla Zachodu są symptomata mało budzące zaufania. Zdaje się, że p. Piłsudskiemu zdołano to już wyjaśnić i że nierozwiązanie Sejmu mimo uchwały z 30 września, jest wynikiem zrozumienia przezeń powagi sytuacji. Jest ona taka: po 15 maju stosunki nasze z zagranicą uległy pogorszeniu lub oziębieniu, a dużą w tem rolę odegrała polityka wewnętrzna obozu „sanacji moralnej“. Zawsze zostanie prawdą, że kto chce mieć sukcesy w polityce zagranicznej, musi prowadzić dobrą politykę wewnętrzną.

**Jan Matyasik.**

## Organizacja Paneuropy.

**Wiedeń.** (PAT) Dziś obradowała komisja polityczna kongresu paneuropejskiego. Ze strony polskiej wziął w niej udział p. Aleksander Lednicki. **Komisja przedyskutowała i przyjęła prowizoryczny statut organizacji Paneuropy.** Statut ten nabierze charakteru definitywnego **po przyjęciu go przez organizacje narodowe.** Następnie komisja obradowała nad stosunkiem Paneuropy do Anglji i Rosji.

—ooo—

**Warszawa.** (Telef. wł.) Lotnik armji sowieckiej **Girszin** dokonał w **Mińsku większych sprzeniewierzeń,** a chcąc uniknąć kary, usiłował zbiec na aeroplanie do Polski. Po drodze jednak spadł z aeroplanem **i zabił się.**

## Ministrem spraw zagranicznych p. Zaleski.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Wicepremjer Bartel udał się dziś koło **godziny 10 przed południem do Belwederu i odbył dwugodzinną konferencję z premjerem Piłsudskim.** W wyniku tej konferencji **został podpisany akt nominacji p. Augusta Zaleskiego na ministra spraw zagranicznych.**

**Warszawa.** (AW) Wczoraj wieczorem p. Zaleski powtórnie został przyjęty przez premjera, którego informował o **zagadnieniach naszej polityki wschodniej.** Konferencja przeciągnęła się **do późna w nocy.**

—oOo—

## Psychjatryczne badanie gen. Malczewskiego.

**Warszawa.** (Telef. wł.) „Kur. Por.“ donosi, że „wątpliwem jest, czy badanie psychjatryczne gen. Malczewskiego w obecnej chwili zostanie ukończone“. O „dokładności“ tych badań pisze tensam dziennik:

„Dotyczą one nietylko okresu przed i po przewrocie majowym, ale i **przeżyć dawniejszych gen. Malczewskiego** w czasie pobytu jego w różnych miastach. Podczas dociekań **dotyczących stanu zdrowia rodziny (!) oskarżonego,** jakoteż stanu psychicznego i cielesnego, uwzględniane są liczne rany otrzymane przez gen. Malczewskiego na wielkiej wojnie europejskiej“.

Wynik ekspertyzy będzie wiadomym dopiero **w przyszłym tygodniu.**

Dziennik ten nie podaje wcale, **czy przesłuchiwano i kogo z oficerów,** współdziałających z gen. Malczewskim w dniach 12—15 maja.

„Kur. Por.“ zapewnia, że sprawa budzi „duże zainteresowanie“. (Rozumiemy dobrze dlaczego. Przyp. Red.). Badania prowadzi pplk. Jan Nelken i por. dr. Stefan Bogusławski.

—o-o-o—

## Polska nie zgodzi się na oddanie Gdańska.

**Warszawa.** (AW) Ministerstwo spraw zagranicznych urzędownie zaprzeczyło informacjom podanym przez **„Journal de Finance“, a przesłanych do Polski** za pośrednictwem Pata, jakoby **Polska zgodziła się na oddanie Glańska** pod jakimikolwiek warunkami.

## Tajna emisja we Francji?

**Paryż.** (AW) Nouvel Cickł zaatakował wczoraj po posiedzeniu parlamentarnej komisji finansowej ostro **rząd za to, że dla pokrycia** płatnych zobowiązań państwowych zdecydował się **na tajną inflację** w wysokości 1 miljarda. Żądano od Poincarego wyjaśnienia, **czy nowa emisja banknotów już** została wycofana **z obiegu.**

## Skoda kupił polską fabrykę samolotów.

**Warszawa** (Telef. wł.) Czechosłowackie zakłady **Skoda podpisały umowę dotyczącą zakupna polskiej fabryki samolotów Frankopol w Okęcni pod Warszawą.**

## Woj. łódzki przeciw strajkowi.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Bawi w Warszawie wojewoda łódzki **Jasztołd** i interwenjował u władz centralnych, **ażeby nie dopuścić do strajku w przemyśle łódzkim.**

### DZIENNIKARZE CZECHOSŁOWACCY W WARSZAWIE.

**Warszawa** (Telef. wł.) Przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy czechosłowackich **zwiedziła cytadelę, Wilanów.**

W południe była podejmowana przez **Radę miejską** śniadaniem w hotelu Bristol, po południu **pos. Flieder podejmował wycieczkę podwieczorkiem w salonach poselstwa czechosłowackiego.** Wieczorem była wycieczka w Operze, poczem szef wydziału prasowego **Dr Grabowski** podejmował dziennikarzy **w winiarni Fukiera.**

—o—

### OTWARCIE NOWEJ STACJI W STOŁPCACH

**Warszawa.** (Telef. wł.) W sobotę odbędzie się otwracie nowej **stacji granicznej w Stołpcach, rozbudowanej dla ruchu tranzitowego**

—oOo—

## Bolszewicy mordują niewinnych ludzi.

**Warszawa.** (Telef. wł.) W Mińsku rozpatrywano sprawę **Kazimierza Juryckiego i Józefa Kaługi, dwóch Polaków oskarżonych o rzekome szpiegostwo.** Obu sąd sowiecki **skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.**

—ooo—

### P. PIŁSUDSKIEMU PODOBA SIĘ BELWEDER

**Warszawa.** (AW) P. premjer Piłsudski **nie będzie urzędował w gmachu prezydjum Rady ministrów, lecz w Belwederze.** Wicepremjer i kierownik Min. oświaty, **p. Bartel,** urzędował będzie **w prezydjum Rady ministrów.** Posiedzenia Rady ministrów odbywać się będą w **Belwederze i prezydjum Rady ministrów.**

—oOo—

## Aresztowania w Japonji.

**Tokio.** (AW) Pod zarzutem przygotowywania **wystąpień rewolucyjnych policja japońska aresztowała kilkudziesięciu przywódców i agitatorów Związku włościańskiego rewolucyjnych związków zawodowych i Ligi młodzieży.** Według dotychczasowych informacyj, śledztwo wykazało, iż **większość** aresztowanych **była wmieszana do rozgałęzionej w Japonji organizacji rewolucyjnej,** mającej za zadanie przygotowanie powstania.

—ooo—

### WPŁYWY KOMUNISTÓW W GDAŃSKU MALEJĄ?

**Gdańsk.** (AW) Sobotnia demonstracja komunistów w Gdańsku **skupiła** zaledwie **kilkunastu ludzi,** którzy przeciągnęli ulicami miasta, wykrzykując **„precz z Ligą Narodów, precz z senatem koalicyjnym“.** Wynikałoby z tego, że wpływy komunistyczne w Glańsku **stają się corazto mniejsze.** Zadziwia jednak **jednomyślność** komunistów z **nacjonalistami.**

—oOo—

### POŻYCZKA AMERYK. DLA TURCJI.

**Lonyn.** (AW) Jak z Konstantynopola donoszą, udzielą banki amerykańskie rządowi tureckiemu bez trudności pożyczki w wysokości **15 miljonów funtów tureckich na cele budowy kolei.**

—ooo—

# O czem piszą inni?...

**Gabinet z wewnętrznemi przeciwieństwami.**

„Czas“ uważa rząd Piłsudskiego zą gabinet osobliwy głównie z tego powodu. że zasiadają w nim ludzie o najsprzeczniejszych poglądach.

„Przeciwieństwa te tłumaczą się tem, iż wszystkich tych ludzi łączy kult dla osoby marszałka Piłsudskiego“.

Premjer zaś jest „starym konspiratorem“ i nie ma zrozumienia dla praworządności, jak to kiedyś w przystępie odwagi napisał tenże „Czas“.

To też niepowodzenia rządu opartego o autorytet p. Piłsudskiego będą zapisywane na jego rachunek. Z możliwością niepowodzeń liczy się i „Czas“:

„Nie sądzimy — pisze — abyśmy się mylili, przepowiadając rosnące z tego tytułu niezadowolenie i zachwianie rządów na autorytecie tym opartych“.

Miejmy nadzieję, że to zachwianie nadejdzie szybko. Jakiś czas jeszcze potrafi Polska te rządy przetrzymać, bo jak pisze prof. Rybarski w „Gazecie Porannej Warszawskiej“

„nasz naród jest zdrowy mimo „sanacji moralnej“. Opinja publiczna przestaje wierzyć naszczercom. Reprezentacja narodu — Sejm i Senat — dały dowód odporności na poziomie pobudki. Niezwykle silna reakcja, z którą się spotkał w społeczeństwie napad na posła Zdziechowskiego dowodzi, że w Polsce nie odniesie zwycięstwa kastet i kolba rewolweru“.

**Czy traktat sowiecko-litewski jest prowokacją?**

Władzę objął nieudolny rząd właśnie w chwili, gdy po zawarciu traktatu sowiecko-litewskiego grozi Polsce niebezpieczeństwo zaostrzenia się stosunków z sąsiadami. Są państwa — stwierdza „Kur. Poznański“ — któreby chciały Polskę wmieszać w jakąś zawieruchę wojenną. Dyplomacja polska powinna o tem pamiętać i

„zawsze rozsądnie, rozważnie i z zimną krwią odróżniać wszystko to, co jest celową prowokacją, a co w gruncie rzeczy nie narusza godności narodu, od czynów istotnie szkodliwych. Naród polski nie powinien odpowiadać na prowokację. Takie stanowisko nie przyniesie ujmy jego honorowi, a świadczyć będzie tylko o jego dojrzałości politycznej“.

Ale niestety piłsudczycy są innego zdania. Na traktat sowiecko-litewski chcieli odpowiedzieć jakiemś uderzeniem pięści.

**Piłsudczycy wobec traktatu.**

„Mianowanie marsz. Piłsudskiego — pisze socjalistyczny „Robotnik“ — premjerem nowego rządu potraktowano jako „odpowiedź“ na układ sowiecko-litewski; opozycję chjeno-piastową w Sejmie uznano za robotę dywersyjną na rzecz Rosji i Litwy“.

Organ P. P. S. nazywa to „przesadą“ i „zbytecznym popłochem“.

Część prasy zaczęła wyolbrzymiać traktat sowiecko-litewski i alarmować opinję publiczną różnemi wieściami o przygotowywaniach sowietów. Na tem tle mogłoby powstać poważne niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju, gdyż — jak słusznie zauważa „Słowo Polskie“ — dyktatorowie

„lubią omijać trudności wewnętrzne przez przenoszenie całej troski i wysiłku społeczeństwa poza granice Państwa, przez przerzucanie jego energji i zainteresowań na pola bitew. W dodatku dla całej rzeszy piłsudczyków, którzy z wojny żyli i na wojnie wyrośli, słowo to ma urok fascynujący i magiczny“.

Piłsudczycy są jednak garstką wobec narodu. A naród chce trwałego pokoju. Pokoju zaś nie utrwali pobrzękiwanie szabelką i wygrażanie sąsiadom „Dziadkiem“.

„Kur. Poranny“ w artykule p. t. „Podkopy pod Gdańsk i Wilno w ofenzywie dyplomatycznej“ twierdzi, że nie o wojnę idzie, ale

„o powagę i przyzwoitość stosunków międzynarodowych pomiędzy Rosją a Polską, a więc o rzecz, na której równie, a bodaj więcej zależeć powinno Rosji, jak Polsce“.

W innem miejscu zauważa organ piłsudczyków:

„Gdyby życie państwowe Polski przez całe ośm lat jej istnienia nie było szarpane raz po raz powtarzającemi się konwulsjami rozwydrzonego partyjnictwa, — to, co się dziś mówi zagranicą jeszcze półgłosem o Wilnie i Gdańsku, może już byłoby tylko cichym, nieśmiałym zaledwie dochodzącym do naszych uszu szeptem“.

Bardzo słuszna uwaga! Ale jakież to partyjnictwo wstrząsało Polską? Czy nie lewicowe? Kto zwalczał rządy prawicowe bezwzględną opozycją w Sejmie, kto urządzał krwawe strajki polityczne i demonstracje? Kto wreszcie poparł rokosz majowy, który najsilniej wstrząsnął fundamentami państwa i pobudził apetyty naszych sąsiadów?

# Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

**Zamknięcie sesji nie zamyka djet poselskich. — Nie przerywa nietykalności. — Nie różni się od odroczenia sesji. — Stronnictwa winny porozumieć się w sprawie reformy wyborczej i ustaw samorządowych.**

Po raz pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję Sejmu i Senatu, a już w końcu października ma zwołać obie Izby na sesję zwyczajną dla załatwienia budżetu. Zamknięcie sesji nastąpiło na podstawie art. 25 Konstytucji.

Ani konstytucja, ani regulamin, nie określają wyraźnie, jaki skutek ma zamknięcie sesji, a jakie odroczenie. W innych parlamentach np. francuskim i austrjackim, **zamknięcie sesji pociąga za sobą zamknięcie djet dla posłów i senatorów,** ustanie nietykalności, przekreślenie wszystkich wniosków i przedłożeń jeszcze nie załatwionych, które muszą być po otwarciu sesji na nowo wniesione, a Sejm i Senat na nowo się konstytuują.

Czy u nas skutki są te same? Konwent seniorów sejmowych dał na to pytanie odpowiedź przeczącą. I tak najprzód co do djet mówi artykuł 24 konst., że otrzymują posłowie djety w wysokości regulaminem określonej. Regulamin zaś postanawia ryczałt miesięczny, płatny z góry, a **wypłata djet ustaje dopiero po dwumiesięcznej przerwie.** Nietykalność poselska trwa wedle art. 21 przez cały czas trwania mandatu, więc i po zamknięciu sesji. Wreszcie co do wniosków, przedłożeń i prac komisji, regulamin nie mówi nic, co się z nimi dzieje po zamknięciu sesji. Seniorowie byli zdania, że **wniosków, przedłożeń i prac komisji zamknęcie sesji nie przekreśla,** że po otwarciu sesji będzie się dalej nad nimi obradować. Z tego wynika, **że niema w praktyce żadnej różnicy między zamknięciem sesji, a jej odroczeniem,** o ile nie chodzi o seję zwyczajną budżetową, której przed upływem 5 miesięcy nie można zamknąć.

Rząd postąpił wedle konstytucji, stawiając Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek zamknięcia sesji, ale jaki z tego pożytek? Sejm i Senat będą miały przez 3 do 4 tygodni wakacje i to już drugie w tym roku, gdy jedneby może wystarczyły wobec mnóstwa niezałatwionych przez sejm wniosków i przedłożeń. Zamiast wpływać na sejm, by wreszcie ukończył obrady nad ustawami samorządowemi i nad ordynacją wyborczą, rząd posyła znów sejm na wakacje. Czy chodziło może rządowi, aby jakiś czas rządzić bez sejmu? Ale w takim razie cóż znaczy okres trzytygodniowy, po którym sejm znów obejmie swą rolę kontrolera władzy wykonawczej?

Państwo opłaca posłów i senatorów nie na to, aby mieli przymusowe wakacje, ale aby uchwalali ustawy, zwłaszcza tak pilne, jak te, o których wspomniałem. Jeżeli rząd przygotowuje swe exposé, to na to wystarczyłby może tydzień, a nie prawie miesiąc.

Ale liczyć się musimy z faktem zamknięcia sesji. Mojem zdaniem, czas ten powinny stronnictwa większości narodowej wyzyskać, **by się porozumieć w sprawie ordynacji wyborczej i** ustaw samorządowych i ordynacyj wyborczych zmiany ordynacji wyborczej stronnictw prawicy i centrum. Trzebaby się porozumieć i zgodzić na jeden projekt, który potem należy przeprowadzić zgodnie w sejmie. To samo tyczy się ustaw samorządowych i ordynacyj wyborczych do ciał samorządowych. Po otwarciu sesji powinien się sejm znaleść wobec uzgodnionych wniosków prawicy i centrum. Jeżeli nasze kluby poselskie użyją przymusowych wakacyj w celu uzgodnienia wniosków w tych tak ważnych i pilnych sprawach, to czas ten dobrze spożytkują.

**Dr. M. Thullie,** senator R. P.

# Zachodnio-europejski trust żelazny.

**Jego gospodarcze i polityczne skutki.**

Pisząc przed paru tygodniami o wszczęciu rokowań w sprawie europejskiego trustu żelaznego, podkreśliliśmy przedewszystkiem społeczne szkody, które z niego w obecnych warunkach muszą wyniknąć. Porozumienie bowiem **samych przemysłowców, bez kontroli czynników państwowych lub społecznych podyktowane egoistycznym interesem kapitału, musi w rezultacie wyjść na niekorzyść konsumenta** (w tym wypadku drobnego przemysłu, handlu, rolnictwa, gospodarstwa domowego) **i na szkodę mas pracujących.** Naszej krytycznej ocenie rysującego się dopiero trustu żelaznego przeciwstawił się jedynie krakowski organ P. P. S., co zresztą nikogo nie dziwiło. Socjalizm bowiem ciągle jeszcze wierzy w prawdziwość przepowiedni „nieśmiertelnego“ Marksa o koncentracji kapitału i jest przekonany, że każdy kartel, każdy trust przybliża termin ostatecznej koncentracji kapitału wrękach nielicznych jednostek, aż wreszcie całe życie gospodarcze dojrze je do raptownego przyjęcia „ustroju socjalistycznego“.

**Takby też** było, gdyby nie jeden szczegół, który to rozumowanie podważa. „Genjalny“ Marks nie przewidział, że kartelizowanie przemysłu nie będzie skupianiem kapitału w ręku coraz mniej licznych jednostek, ale, przeciwnie, centrali kapitału w rękach nielicznych jednostek; taki bowiem dziś zbiorowy charakter mają towarzystwa i spółki przemysłowe. Ale nie o to nam dziś chodzi.

**Podpisana** z samym końcem września umowa przemysłowców stalowo-żelaznych Niemiec, Francji, Belgji i Luksemburga, ujawnia cały szereg nowych szkód, które w związku z zawarciem trustc wyniknąć muszą. **Sprowadzają się one do dziedziny gospodarczej i politycznej.** W pierwszej mianowicie trust spowoduje podwyżkę cen żelaza, — w drugiej zaś szachuje słabsze przemysły krajowe, a więc w Austrji, Czechosłowacji, Polsce i Włoszech, nie mówiąc o Anglji, która dzięki posiadaniu kolonij, mniej jest narażona na konkurencję ze strony zachodnio-europejskiego trustu.

Inicjatywa zawiązania trustu wyszła z Niemiec. Spadek bowiem walut francuskiej i belgijskiej tak bolesny i szkodliwy dla wewnętrznego życia gospodarczego obydwu krajów, dawał ich eksportowi dobre szanse do konkurencji z eksportem niemieckim, zmuszonym do kalkulacji w wysokiej walucie. Otóż trust przynosi niemieckiemu eksportowi dwie korzyści gospodarcze: ustala kwoty produkcyjne dla poszczególnych kontrahentów i ujednostajnia ceny produktów. Z tych korzyści czerpią wszyscy wprawdzie kontrahenci, ale nie w tejsamej mierze. Niemcy w największej, pozbywają się bowiem niebezpiecznej konkurencji, która była pomyślną dla innych kontrahentów. Z tego powodu zgodzili się nawet na pewne uprzywilejowanie Belgji, której kwotę produkcyjną w ostatniem stadjum rokowań znacznie podnieśli (kwota Belgji dochodzi do 90% faktycznej wytwórczości, gdy niemiecka do 70%); równocześnie jednak wprowadzili klauzulę która kompensuje to ustępstwo innemi korzyściami. I tak zaproponowali, a kontrahenci przyjęli zasadę, że za każdą nadprodukowaną tonnę przemysł wpłaca do wspólnej kasy w Luksemburgu 4 dolary, — prezciwnie zaś, za każdą niewyprodukowaną tonnę kontrahent otrzymuje 2 dolary. Nie odrazu przemysł niemiecki powetuje sobie dotychczasowe straty; upłynie jednak zaledwie parę lat — konstatuje min. Curtius w „Berl. Tageblatt“ — a przemysł niemiecki wróci na przedwojenne swoje stanowisko. Szanse ma w tym kierunku doskonałe, albowiem w truście zachodnio-europejskim reprezentuje 50% produkcji na 27 i pół milj. tonn żelaza rocznie.

Szkody polityczne, jakie z trustu zawartego w Bruksellі dla Europy wynikną, najlepiej zilustrował tensam min. Curtius, stwierdzając w „Berl. Tageblatt“, że — **trust ten stanowi rewizję gospodarczych klauzul traktatu wersalskiego.**

**Tak jest w istocie!** Ententa gospodarcza, której podstawę tworzył traktat wersalski, nie istnieje. Niemiecki przemysł żelazny rozsadził ją, zostawiając na boku przemysł czeski, polski i włoski. Skutkiem tego nie pozostanie tym ostatnim nic innego, jak stworzenie własnego kartelu, który oczywiście nie będzie miał wielkich szans konkurencji z kartelem zachodnio-europejskim, — albo starania się o przyjęcie do trustu Niemiec, Francji, Belgji i Luksemburga, na warunkach, podyktowanych. Żadne z tych dwóch wyjść nie rokuje większych korzyści.

„Corriere d'Italia“ referując te trudności, dochodzi do przekonania, że zawarcie trustu zachodnio-europejskiego, jest pierwszym wyrazem porozumienia francusko-niemieckiego i to wyrazem smutnym. Krytyczna ta ocena jest zupełnie usprawiedliwiona tem, co wyżej powiedziano. Faktem jest bowiem, który prasa Europy potwierdza, że dzięki trustowi, odzyskują Niemcy supremację gospodarczą w Europie. Stworzyli trust w tak ważnym przemyśle, jak przemysł żelazny, — mają w nim 50% udziału, — mogą sobie zatem nic nie robić z konkurencji reszty Europy. Podobno w Livorno i ten temat był przedmiotem rozważań Chamberlaina i Mussoliniego.

W. Z.



# Dwie konfiskaty „Głosu Narodu“.

**Na początek rządów premjera Piłsudskiego.**

Niedzielny „Głos Narodu“ (nr. 229) został przez prokuratorję krakowską skonfiskowany za jedno zdanie, omawiające życzenie Piłsudczyków w sprawie procesu gen. Malczewskiego (telegram z Warszawy na pierwszej stronicy). W ten sposób pierwszy dzień rządów premjera Piłsudskiego zapisał się w „Głosie Narodu“ odrazu konfiskatą.

W drugim dniu, t. j. w poniedziałek, konfiskaty nie było. „Głos Narodu“ bowiem w poniedziałek nie wychodzi.

Zato we wtorek czerwony ołówek poczynił spustoszenia na dwóch kolumnach. W artykule na siódmej stronie p. t. „Sprawa gen. Malczewskiego“ skreślił kilka zdań, a wstępny artykuł na pierwszej stronicy przekreślił w całości. Ocalał tylko tytuł: „Jak do tego doszło“ i — podpis. Chwała Bogu, że przynajmniej nazwisko autora odpowiada najnowszym urzędowym poglądom na praworządność, jeśli już jego myśli są tak strasznie niebezpieczne... Gdyby jednak ręka cenzora w zapale konfiskacyjnym posunęła się o jeden centymetr niżej, to zostałby skonfiskowanym także podpis i autor artykułu pozostałby — bez nazwiska. Zostałoby mu dopiero przywróconem przez immunizację całego artykułu w interpelacji sejmowej, która nastąpi w pierwszych dniach listopada.

„Kurjer Poznański“ w nrze 458 z 4 października, który dziś przyszedł do Krakowa, zamieścił artykuł p. t.: „O zdrowie armji“, zawierający tesame myśli, a nawet tesame i to frapująco tesame zdania, jakie zostały skonfiskowane w artykule „Gł. Nar.“ p. t.: „Jak do tego doszło“. „Kur. Pozn.“ nie został jednak skonfiskowany.

# S. p. Ks. Biskup Rosentreter.

**Ostatni biskup niemiecki w Polsce.**

Zmarły onegdaj biskup-ordynarjusz diecezji chełmińskiej, z siedzibą w Pelplinie, ś. p. ks. dr. Augustyn Rosentreter, urodził się w r. 1844; wyświecony w r. 1870, biskupem chełmińskim został wybrany w r. 1898. Diecezją pomorską rządził więc lat prawie 28.

Niemiec z pochodzenia, odbijał jednak korzystnie od innych niemieckich dostojników kościelnych, którzy pasterzując polskiej ludności na ziemi polskiej, stawali się nieraz — może bezwiednie — narzędziami germanizacyjnej polityki rządu niemieckiego. Wykształcony, dobrotliwy w obejściu, sprawiedliwy w stosunku do wiernych swej diecezji, był ś. p. biskup Rosentreter szanowanym przez polską także ludność.

Bardzo charakterystyczny rys jego duszy przypomniano ostatnio w związku z 25 rocznicą „procesu filomatów w Toruniu“.

W r. 1901 wpadły władze pruskie na trop szeroko zakrojonego towarzystwa młodzieży filomackiej. Następstwem był proces wytoczony 60 klerykom i uczniom gimnazjalnym i wyrzucenie ich ze szkół. I wówczas to pomimo najsilniejszego nacisku z Berlina, biskup Rosentreter przyjął na nowo do seminarjum kleryków, skazanych w procesie, rozumiejąc idealne pobudki, które ich uczyniły członkami narodowego towarzystwa.

Biskup Rosentreter był doskonałym administratorem diecezji. Szczególną opieką otaczał seminarjum duchowne, dla którego wyszukiwał przełożonych i profesorów wśród najlepszych pracowników duchownych; dość powiedzieć, że udało mu się pozyskać dla wykładów filozofji ks. Sawickiego, jednego z najwybitniejszych katolickich pisarzy filozoficznych, i że z seminarjum chełmińskiego wyszedł szereg młodych a wybitnych pracowników naukowych.

Podniesione przeciw niemu w ostatnim roku zarzuty na łamach prasy narodowej, miały swe źródło w tem, że główni doradcy biskupa, kanonicy katedralni urzędy swoje zawdzięczający nominacji rządu niemieckiego przeważnie, zbyt wielki wywierali wpływ na słabego już w ostatnich latach biskupa. Kiedy jednak chodziło o jego osobisty stosunek do państwa polskiego, to dał im szlachetny i szczery wyraz w swej mowie na zjeździe katolickim w Tczewie przed 3 laty. Powszechne uznanie polskiego społeczeństwa i polskich władz państwowych zjednał sobie wówczas swem otwartem zamanifestowaniem lojalności dla państwa polskiego i wezwaniem wiernych diecezji do posłuszeństwa jego władzom.

Śmierć — jak donieśliśmy wczoraj — przyszła nagle, choć nie niespodziewanie. Odszedł 82-letni biskup po nagrodę, którą sobie wysłużył swym pracowitym i świątobliwym żywotem. R. i. p.

——oOo——

# Na ziemiach Rzplitej.

### Inauguracja roku uniw. w Poznaniu.

Dnia 3 b. m., po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, odprawionej przez ks. prał. Maysnera, odbyła się uroczystość inauguracji roku akademickiego w auli Uniwersytetu poznańskiego. Prorektor Dr Sitowski wygłosił sprawozdanie z bogatej działalności Uniwersytetu za rok ubiegły, zaś rektor Grochmalicki wygłosił przemowę, w której przypomniał młodzieży jej obowiązki naukowe; następnie prof. Peretiatkowicz wypowiedział aktualny odczyt na temat: „Zmiana Konstytucji polskiej".

### Proces o krwawe zajścia w Kaliszu.

W Kaliszu rozpoczęła się rozprawa przeciwko uczestnikom krwawych zajść przed magistratem kaliskim w dniu 9 lutego r. b. Jak wiadomo, w owym pamiętnym dniu tłum manifestantów, podburzany przez agitatorów, wdarł się do magistratu, zdemolował jego urządzenie, poranił prezydenta miasta Szarrasa, a następnie starł się z policją, wskutek czego kilkanaście osób zostało rannych. Na ławie oskarżonych zasiądzie 55 osób. Rozprawa potrwa 8—10 dni.

—o—

PŁYNĄ PIENIĄDZE NA WYKRYCIE ZBRODNIARZY. Otwarta przez „Gazetę Poranną Warszawską", zbiórka na fundusz nagrody wykrycia sprawcy napadu na pos. Zdziechowskiego, przyniosła w dniu wczorajszym 1.336 zł. i złoty krucyfiks. Fundusz, wyznaczony przez „Gazetę", wynosi 5 tys. zł.

ZJAZD ARCHITEKTÓW Z CAŁEJ POLSKI odbył się onegdaj w Wilnie przy udziale delegatów wszystkich zrzeszeń architektonicznych polskich.

APEL DO KIEROWNICTWA KSIĘGARNI KOLEJOWEJ „RUCH" W BIELSKU. Jak nam donoszą nasi sympatycy z Bielska, w księgarni kolejowej „Ruch" na tamtejszym dworcu „Głosu Narodu" nigdy nabyć nie można. Możeby kierownictwo Ruchu w tę sprawę wglądnęło. Sprowadzenie dziennika dla potrzeb klijentów nie jest wszak rzeczą trudną.

W BIAŁY DZIEŃ SKRADŁ RABUŚ Z WYSTAWY JUBILERSKIEJ w Łodzi parę bryljantowych kolczyków, wartości 10.000 zł., poczem zbiegł. Pościg, zarządzony przez policję, nie dał wyniku. Właściciel sklepu jubilerskiego zatem zabawił się w detektywa i istotnie spotkał rabusia w okolicy dworca i kazał go aresztować.

ORACZEWSKI POCZUŁ SERCE PO PRAWEJ STRONIE. „Głos Trybunalski" dowiaduje się, jakoby Oraczewski zwrócił się do ks. kard. Kakowskiego z prośbą o zdjęcie z niego kar, jakie zostały nań nałożone w związku ze zdjęciem przez niego sukni kapłańskiej.

CZWORO DZIECI NARAZ. W Adamowie, pow. łukowskim, niejaka Fajga Zukermannowa urodziła czworo dzieci naraz. Dwoje z nich zmarło wkrótce.

# Ku czci Słonecznego Świętego.

**ASSYŻ.**

W dniu 4 bm. odbyła się w Assyżu uroczystość związana z 700-ną rocznicą śmierci św. Franciszka z Assyżu. Na uroczystość tę przybył delegat papieski **kardynał Merry del Val**. Kardynał poprzedzony przez wspaniały orszak udał się do górnego kościoła św. Franciszka w otoczeniu tysięcznej rzeszy zebranej w świątyni i zasiadł na monumentalnym tronie z 1300 roku zarezerwowanym dla Papieża i na którym od wieku prawie nikt nie zasiadał. Kardynałowie, biskupi oraz prałaci zajęli również miejsca w fotelach z 1500 roku, poczem legat papieski, odziany w szaty pontyfikalne, rozpoczął pienia religijne, poprzedzające uroczystą Mszę pontyfikalną. Z kolei uformował się ponownie orszak, w otoczeniu którego kardynał Merry del Val udał się do dolnego kościoła bazyliki, gdzie odprawił Mszę pontyfikalną, w której uczestniczyli burmistrz miasta Assyżu oraz członkowie międzynarodowego kongresu franciszkańskiego. W końcu nabożeństwa kardynał wzniósł modły o błogosławieństwo dla Assyżu, dla zakonów franciszkańskich, oraz dla Włoch. Po Komunji św. superior klasztoru Franciszkanów odczytał po łacinie breve, udzielające odpustu zupełnego wszystkim tym, którzy przyjęli w świątyni Sakrament Ołtarza.

**POZNAŃ.**

Uroczystość 700-nej rocznicy zgonu świętego Franciszka z Assyżu obchodził Poznań wraz z całą Polską i światem katolickim w sposób skromny, jak skromnym był św. Franciszek, lecz godny wielkiego świętego i jałmużnika.

Główne uroczystości kościelne koncentrowały się w kościele OO. Franciszkanów, który przez trzy dni zalegały nieprzeliczone rzesze wiernych. Zakończeniem uroczystości świeckich była akademja w auli uniwersyteckiej, w której wzięli czynny udział ks. infułat Meysner, Dr Rydlewski, O. Rolner Goścsomeone prof. Sajdak, p. Urbanowicz, ks. prałat Krzeszkiewicz, p. Konatkowska i Chór Franciszkański.

**LWÓW.**

W dniu onegdajszym jako uroczystość jubileuszu franciszkańskiego odbyły się we wszystkich kościołach lwowskich nabożeństwa i kazania poświęcone Świętemu. W południe odbyła się w teatrze uroczysta akademja. na której obecni byli m. in. przedstawiciele władz. Popołudniu ks. arcybiskup Twardowski dokonał poświęcenia krzyża misyjnego, a Mszę pontyfikalną odprawił ks. arcybiskup Hryniewiecki.

# Z całego świata.

### Ludzie zaduszeni w pociągu.

Poważna katastrofa kolejowa wydarzyła się w tunelu Ricken na linji kolejowej między jeziorem Zurychskiem a Rappersvillom. **Cały personel pociągu towarowego w liczbie 7 osób, jakoteż dwóch innych urzędników kolejowych zostało otrutych i zaduszonych w tunelu przez wyziewy kwasu węglowego.** Tunel, w którym wydarzyła się katastrofa, ma długości 8.4 km.

### Zaśmiali się na śmierć.

Śmiech nie szkodzi zdrowiu, sprzyja obiegowi krwi i trawieniu, ale niekiedy zabija. Jeden 15-letni chłopiec wychodząc z kinematografu w Bath, gdzie uśmiał się do łez podczas wyświetlanej tam komedji, padł trupem, rażony apopleksją. W związku z tem oświadczył lekarz, że w ostatnich latach w Anglji umarło kilka osób ze zbytniego śmiechu. Niedawno w pociągu na stacji Nottingham umarła pewna dziewczyka, której w konwulsji śmiechu pękła krtań i wskutek tego udusiła nieszczęśliwą. W r. 1923 w Londynie zmarł śmiejąc się podczas filmu z Chaplinem 79-letni starzec, a ubiegłego roku 62-letni obywatel w Manchesterze zaśmiał się na śmierć w jednym z kinematografów.

### Wdowa po Leninie woła o moralność młodzieży.

N. Krupskaja, wdowa po Leninie. ogłosiła w moskiewskiej „Prawdzie" długi artykuł, piętnujący obecne rozwydrzenie w strojach kobiecych, które doprowadza do zaniku poczucia moralności w społeczeństwie. Charakteryzuje ona przyczyny tego zjawiska i wskazuje jako środek zapobiegawczy nowy system wychowania szkolnego, opartego przedewszystkiem o opiekę moralną nad zaniedbywaną dotychczas na tem polu młodzieżą.

W każdym razie wbrew pogłoskom, jakoby miała zginąć podczas strasznego huraganu na Florydzie, żyje w zdrowiu i pełnem powodzeniu.

### Donośny wynalazek.

Donoszą z Leningradu, iż znany na tamtejszym gruncie uczony akademik Joffe wynalazł substancję, która zastępuje w izolacji kauczuk, przyczem może wytrzymać prąd do siły 20.000 volt, gdy tymczasem kauczuk nie jest zdolny do czynności izolacyjnej przy prądzie ponad 1000 volt.

### Kara surowa ale dobry przykład.

Sąd wojenny w Madrycie skazał za udział w rewolcie wojskowej: **4 pułkowników, 12 majorów, 18 kapitanów, 3 poruczników i 5 podporuczników na degradację do stopnia szeregowca i dalszą służbę w szeregach armji w charakterze żołnierzy II-giej klasy.**

Jest to wyrok niezmiernie surowy, lecz będzie odstraszającym przykładem na przyszłość. Tak przynajmniej mniema rząd hiszpański.

—o—

NĘDZA NAUCZYCIELI W NIEMCZECH. Według statystyki z 15 maja b. r. wynosi ilość posad nauczycielskich w Prusach 109.763. Kandydatów i kandydatek jest ogółem 40.662, z której to liczby 10.960 otrzymało stanowiska zastępcze w szkolnictwie. Reszta, t. j. 29.702 nauczycieli i nauczycielek pozostaje bez pracy.

OBŁUDA! NIE LEPIEJ ZNIEŚĆ POPROSTU BARBARZYŃSKIE WALKI? Z Madrytu donoszą, iż Primo de Rivera wydał rozporządzenie wprowadzające nowe przepisy o walkach byków. Na przyszłość widowiska powinny być urządzane tak, aby zabezpieczały życie nietylko ludziom, ale i zwierzętom, — a przeważnie koniom.

Jak widać, dyktator hiszpański nie uważa byków za zwierzęta.

ROGATKA MORSKA AMERYKAŃSKA CZUWA. Straż nadbrzeżna zatrzymała na Atlantyku angielski statek rybacki, zawierający ładunek złożony z 2000 skrzyń z napojami wyskokowymi, który chciano przemycić do Stanów Zjednoczonych.

PIĘTNASTU KANDYDATÓW NA KATA. W przewidywaniu rychłego powrotu kary śmierci we Włoszech, zgłosiło się tam już dotychczas 15 kandydatów na posadę kata.

# Wiadomości kościelne.

**Zmiany wśród duchowieństwa archidjecezji lwowskiej:** Instytucję kanoniczną otrzymali księża: Jan Świąder, prob. w Niżniowie, na prob. w Buczaczu; Kazimierz Bilczewski, katecheta gimn. w Gródku Jagiell., na prob. tamże; Michał Baściak, prob. w Dawidowie, na prob. w Kałuszu; Andrzej Pelczarski, katecheta w Żydaczowie, na prob. w Horożance.

Mianowani księża: Stanisław Popkiewicz. katecheta z Kamionki, administr. w Podhajcach; Szczepan Gąsiorek, prob. w Połowcach, administr. w Michalczu; Kazimierz Gąska, katecheta z Gródka Jagiell., administr. w Radziechowie; Kazimierz Fleischhacker, katecheta w Rawie Ruskiej, kooper. w Kamionce Strumiłowej; Michał Rękas kapelanem w Zakładzie umysłowo chorych w Kulparkowie.

# Od Administracji.

**Celem uregulowania nakładu, prosimy o najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.**

# Sprawy wojskowe.

### Zimowy okres wykładów w Związku Oficerów rezerwy.

We czwartek 7 b. m. rozpoczyna się zimowy okres wykładów w krakowskim Związku Oficerów Rezerwy. Inauguracyjny wykład p. t. „Bitwa nad Niemnem 1920", w opracowaniu pułk. Kutrzeby, wygłosi kpt. rezerwy Strzegocki w lokalu Związku przy ul. Rajskiej L. 3, pokój Nr. 8. Początek o godz. 7.15 wieczór. W programie wykładów tegorocznych przewidziane jest 26 ćwiczeń na mapie (ćwiczenia aplikacyjne) i 10 wykładów z zakresu ogólno-wojskowego, które odbywać się będą w każdy czwartek o godz. 7.15 wieczór.

—ooo—



# Z teatru im. Słowackiego.

„Legenda o św. Franciszku" **w trzech aktach a 8 obrazach, Bogdana Katerwy. Muzyka O. Rizzi'ego, Franciszkanina, dekoracje Kudewicza, reżyserja M. Jednowskiego.**

I. Z niemylnym instynktem artysty wybrał Katerwa z Giotta-Bonawentury i fioretów to, co uznał za przydatne do swych celów. Powiedzmy odrazu, że wziął z nich niewiele, bilka zaledwie momentów i sytuacji; resztę potrzebną do prowadzenia akcji scenicznej, skomponował samodzielnie i prześwietlił, niby barwne tafle witrażów, blaskiem ekstazy. Moment historycznie ustalonego przełomu wewnętrznego w Spoleto pominął całkiem i ograniczył się do ukazania nam ostatniej już, czarę przelewającej kropli. Nie w samotności, nie w odludziu pada ona na serce Francesca, jeno wśród gwaru budzącego się ze snu miasta.

Ku oburzeniu spieszących do swych zajęć mieszczan, wraca złota młodzież, wśród niej Francesco, z nocnej hulanki. Wino mają w głowach, a bardoby w rękach, gotowa więc serenada pod oknami zalotnej Giny. Zbudzona, rozchyli radośnie różane swe usta, ale do pocałunku poda je tylko Francescowi. Kocha go bowiem szczerze, a i on od niej nie stroni. Nieco wcześniej jeszcze, zanim lutnie rozdźwięklły, przewinęła się w zaułku niesamowita postać obłąkańca. W pojęciach i odczuciu wieków średnich nie był on tem, czem jest dziś: człowiekiem chorym, lecz poniekąd poświęcone jasnowidzącym. Od prawu doń uwija się biedak po Assyżu i mamrota po manjacku swoje: **pax et bonum, pax et bonum**, a gdy ich w przechodniach nie znajdzie, oddala się ze słowami: To nie ty, nie ty!... — Równocześnie zdąża ze swą matką do kościółka trzynastoletnia Chiara, hrabianka di Sasso Rosso. Daje ona siedzącemu w głębi żebrakowi jałmużnę; to samo czyni Francesco. Ręce ich dotknęły się, oczy spotkały. Oboje nie wiedzą, że to ich zespoli na wieki. Ale już i w tem przelotnem muśnięciu się spojrzeniami jest coś wyroczonego, co zapadło w duszę Francesca i czyni go obcym otoczeniu. — Lecz oto Gina zbudziła się, wychylona przez okno, przeciera oczy i szuka niemi Francesca. Towarzysze nocnej hulanki usuwają się dyskretnie; kochankowie szczebiocą, oparci o balustradę. Aliści w tej chwili pomiędzy usta a brzeg puharu wsuwa się ów obłąkaniec ze swojem: **pax et bonum**. Spojrzał na oboje, wpił wzrok we Francesca i nagle zstępuje nań **lucidum intervallum**. Drżące jego usta szepcą do młodzieńca: to ty, — to ty!

— Kto, kto ja jestem? — pyta zmieszany Francesco.

— Do ciebie wieki należeć będą... — mówi proroczo jasnowid i zwlókłszy z siebie czerwoną opończę, zniewala Francesca, aby po niej przeszedł. (Giotto). Potem całuje ślady jego stóp, wygłasza — tym razem affirmatywnie — swoje **pax et bonum** i z widocznem ukojeniem wewnętrznem odchodzi. Francesco zadumał się i spoważniał; co się stać miało, stało się. Naprożno Gina woła z rozpaczą: Francesco! Francesco! Francesco! — On jej nie słyszy i odchodzi, odchodzi na zawsze.

W tak przejrzyście skreślonej sytuacji kryją się jak w zalążku wszystkie elementy dalszych obrazów. Odtrącona i wnet potem bez miłości wydana zamąż, za trzebiarza Paola. Gina, staje się ona po ludzku dramatycznego konfliktu. Pragnąc zapomnieć o utraconem szczęściu osobistem, haszyszuje się miłostkami z druhem Francesca. Gofredem; gdy ten uległ trądowi, z dzieciakiem Pacim i to — rozmyślnie — pod okiem Francesca, w pobliżu Porciunculi; gdy Francesco znakiem krzyża gasi w Pacim płomień żądzy, z każdym innym, który się jej nawinie. Już nie dla nasycenia zmysłów, lecz dla rozpusty, dla płodzenia nierządu, oraz zemsty nad Franceskiem.

— Jeśli jestem tem, czem jestem, to przez ciebie. Jeślim się stała bezwstydną, nienasyconą wilczycą, to dlatego, żeś mię odtrącił. Tyś wszystkiemu temu winien, nie ja, ty!

W tem leży tragiczna wina Giovanniego Bernardone, przynajmniej w jego sumieniu. Połowę też grzechu bierze na siebie tem więcej i w poczuciu swem tem słuszniej, że niestrawiony jeszcze askezą, nie stępiał doszczętnie na pokusy. Napastują go one i nachodzą w najpoufniejszym dlań kształcie Chiary, schodzącej doń po promieniach księżyca. To muśnięcie o resztę ziemskości w uświętobliwionym już, lecz jeszcze nie świętym Francescu, to kapitalny skrót sceniczny, a zarazem świadectwo delikatności, z jaką Katerwa dotyka tematu. Podobnych skrótów mamy w sztuce więcej, n. p. sanacja kleru w osobie ks. proboszcza Sylvestre, nawrócenie się zbójów i innych. W scenie tryptykowej II aktu, z pomocą jeszcze śmielszych skrótów, ukazuje nam autor — przez suggestję skojarzeń — olbrzymi zasięg wpływów mistycznych świętego na ziemie dalekie i duchy nobrewne. Św. Antoni Padewski nigdy z Franceskiem w życiu się nie

# Rzeczy ciekawe.

## Kiedy powstała pierwsza gazeta?

W połowie wieku XV. Wenecjanie w czasie wielkich wojen, jakie prowadzili z Turkami, a zwłaszcza ze sławnym sułtanem Solimanem, protektorem groźnych piratów, niepokojących wybrzeża Morza Śródziemnego, postanowili ogłaszać na kartkach wiadomości o wypadkach wojennych.

W bibljotece Magliabecchiańskiej przechowują do dziś cenny zbiór 60-ciu roczników tej pierwszej gazety, która nosi nazwę „gazetta“ od monety tejsamej nazwy, stanowiącej jej ówczesną cenę. **(W.).**

## Zniszczenie rasy ludzkiej w strefie podbiegunowej.

W swoim czasie usprawiedliwione wrażenie wywarło, gdy młody uczony skandynawski, Paweł Nörlund, inspektor norweskiego Muzeum Narodowego, powrócił w r. 1921 z Grenlandji i przedstawił wyniki swoich poszukiwań, czynionych w prastarych północnych ruinach. Przywiózł on nietylko mnóstwo dobrze utrzymanych części ubrań i inne przedmioty, należące do dawnych mieszkańców krajów północnych, ale także wystąpił z przypuszczeniem, że kraje, leżące przed biegunem północnym, a w szczególności Grenlandja, musiała być kiedyś silnie zaludniona, i że ta dawna rasa ludzka, zamieszkująca te kraje, musiała zginąć wskutek jakiejś nagłej katastrofy klimatycznej.

**Otóż Dr Nörlund prowadzi od kilku tygodni na miejscu swoje przerwane uprzednio studja. 1 lipca wyruszył na Grenlandję z wielką wyprawą ludzi nauki, znawców północnych krajów i dziennikarzy. Chodzi tu właściwie o** dwie wyprawy: archeologiczną i geologiczną.

Kiedy w r. 1921 — mówił Dr Nörlund — **bawiłem na dalekiej Północy, to zająłem się prowadzeniem** prac rozpoczętych przez kapitana Brunna, a teraz prowadzić będę te prace na nowo. Należy pamiętać, że w roku 1921 natrafiliśmy na niezwykle interesujące rzeczy. Stare, średniowieczne stroje, w których grzebano na wieczny spoczynek mieszkańców Północy, nie były dotychczas nigdzie znalezione. Te zdobycze stawiają nam przed oczy jednę z najtragiczniejszych i najbardziej wzruszających katastrof w historji świata. Nansen zbadał gruntownie odkopane szkielety ludzkie i orzekł, że rasa północna była pod koniec swego istnienia zupełnie zdegenerowana, co jest dowodem, że była to prastara rasa ludzka. Do przypuszczenia, że rasa ta zginęła wskutek gwałtownej zmiany klimatu, skłoniła Nörlunda ta okoliczność, że autentyczne stroje ówczesnych mieszkańców znalezione zostały głęboko pod zamarzniętą ziemią i że poprzerastały je korzenie roślin, co świadczy, że latem było w tym kraju ciepło.

## Tajemnica podbiegunowa.

Z Grenlandji powrócił w tych dniach do Nowego Jorku kapitan George Putnam, kierownik ostatniej wyprawy podbiegunowej, wysłanej przez rząd Stanów Zjednoczonych. Dzielny podróżnik przywiózł wiadomość o losie prof. Ross Marvina, który zaginął w tajemniczy sposób podczas ekspedycji pułkownika Peary do bieguna, 17 lat temu. Wówczas sądzono, że profesor, który zaginął podczas przechadzki, stąpił nieuważnie na płynącą krę lodową i zatonął. Tymczasem obecnie kpt. Putnam ustalił, że zabili go Eskimosi. Dzicy mieszkańcy lodowców Północy, widząc samotną sylwetkę profesora, podejrzewali go o czary.

—oOo—

# Praca oświatowa wśród więźniów.

Oświata niesiona w ponure mury więzienia św. Michała, wprowadza więźniów na drogę prawa.

W krakowskiem więzieniu karnem im. św. Michała, od dłuższego już czasu prowadzi VI. Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej ożywioną akcję oświatową wśród więźniów. Ponure dni i posępne mury tego gmachu — to dawniej klasztor Karmelitów bosych, przerobiony na dom kary.

Gdy otwiera się ciężka więzienna brama żelazna — opisuje swe wrażenia jeden z prelegentów Koła — ogarnia wchodzącego przytłaczające wrażenie. Wraz z dyżurnym dozorcą przechodzi się przez **długie, kręte, sklepione korytarze, na których co kilka kroków widzimy drzwi** zamknięte z charakterystycznym „judaszem“.

Po przejściu przez liczne żelazne bramy, przy których stoją z kluczami dozorcy, dochodzi prelegent do drzwi, nad którymi wisi tabliczka z napisem „szkoła“. Wchodzi się do dużej, jasnej sali szkolnej z katedrą i ławkami, na ścianach wiszą obrazy z portretami wybitnych Polaków, a nad wszystkiem góruje **czarny krucyfiks.** Sala ta uprzytamnia prelegentowi, że przyszedł tu jako **pracownik oświatowy,** mający wygłosić wykład. Przygnębiający nastrój pierzcha.

Parami wchodzą więźniowie, prowadzeni przez dozorcę, a witając prelegenta, **obrzucają go badawczemi spojrzeniami,** następnie zajmują miejsca w ławkach. Dozorcy zamykają drzwi wchodowe i stają obok więźniów. **Rozpoczyna się wykład.**

Więźniowie podzieleni są **na trzy grupy:** dorośli, kobiety i małoletni chłopcy. Dla każdej grupy odbywają się **oddzielne odczyty i wykłady z rozmaitych dziedzin wiedzy,** a więc z historji polskiej, geografji, nauki o Polsce współczesnej, przyrody i t. d. Prowadzone są one jednak **systematycznie według ułożonego planu** tak, aby w umysłach słuchaczy nie powstał chaos.

Wykłady słuchane są przez więźniów **bardzo pilnie** i z każdej prawie twarzy, wyczytać może prelegent **duże zainteresowanie się przedmiotem. Szybko też mija czas i prelegent kończy wykład, pamiętając dobrze, że nie może go zbyt przewlekać.** Często wywiązuje się między słuchaczami a wykładowcą dyskusja na temat poruszonych w odczycie kwestyj. Po skończeniu więźniowie wstają i chórem **dziękują** prelegentowi, prosząc, **by znowu przyszedł do nich z odczytem.** Dozorcy opowiadają, że niejednokrotnie słyszeli, jak więźniowie w swych celach **omawiają z dużem zainteresowaniem to, o czem w czasie wykładu z ust prelegenta się dowiedzieli.**

Dla urozmaicenia, wykłady naukowe co pewien czas przegradzane są t. zw. **„Baśniami i opowiadaniami“** które wygłasza kilku prelegentów. „Baśnie“ **te są ilustrowane obrazami świetlnemi,** znajdując szczególnie wdzięcznych słuchaczy **wśród małoletnich chłopców.** Trzeba przyznać, że i wykładów naukowych słuchają oni z wielką uwagą i skupieniem. Ponieważ chłopcy nigdy sami nie wszczynają dyskusji, czując się może zawstydzeni lub onieśmieleni — prelegent po skończonym wykładzie wypytuje ich, a wezwani przez niego powtarzają niejednokrotnie słyszane słowa bardzo dokładnie. Niektórzy wśród nich wykazują specjalną zdolność pamiętania dat historycznych i nazwisk, inni zaś **nazw geograficznych.** Do małoletnich przemawiają zazwyczaj **młodzi prelegenci,** a chłopcy starają się tak zachowywać, by prelegentowi nie sprawić przykrości, gdyż mógłby **więcej nie przyjść, a oni pragną, aby jak najczęściej wykładał.**

Tak przedstawia się ta praca oświatowa, której zadaniem jest **sprostować spaczone przed wcześnie charaktery tych młodych.** Główne jej zadania, to ratowanie od powtórnego występku więźnia i wprowadzenia małoletnich na drogę prawa.

Trzeba przyznać, że zarząd więzienia odnosi się dla pracy oświatowej życzliwie i chętnie, ułatwiając w ten sposób jej zadania. Trwa ona już blisko rok (pierwszy wykład w więzieniu św. Michała wygłoszono 25 października ub. r.), w tym też czasie urządzono staraniem VI. Koła T. S. L. 11 wykładów dla mężczyzn i poranek ku czci Adama Mickiewicza, 14 wykładów i 2 przedstawienia „Baśni i opowiadań“ dla kobiet, oraz 19 wykładów i 3 przedstawienia „Baśni“ dla chłopców. Organizacją wykładów zajmowała się sekretarka VI. Koła T. S. L. p. Aleks. Jordaens.

—oOo—

# Kino.

## Co robi obecnie Pola Negri?

Jak udowodnił ostatni plebiscyt amerykański, nasza sławna rodaczka jest najpopularniejszą gwiazdą filmową świata. Jej ostatnie engagement do „Paramount Pictures“ zapewnia jej miesięcznie gażę o fantastycznej cyfrze 75.000 dolarów.

Pola Negri czuje się zawsze Polką i polskość swoją na każdym kroku podkreśla. W Rueil Seraincourt w jej domu panuje polska nawskróś atmosfera. W starej wieży, przylegającej bezpośrednio do pałacu, urządza się maleńkie muzeum rzeczy polskich: zbroi, portretów szlachty polskiej i różnych innych zabytków, uzbieranych we Francji i wogóle zagranicą. Jest tam płaskorzeźba z łokietkowskim orłem polskim, która będzie na frontonie umieszczona.

Ślub Poli z Valentinem ulegał zwłoce, ponieważ narzeczeni przez dłuższy czas nie mogli się porozumieć w sprawie wychowania potomstwa, które Pola chciała kształcić w duchu polskim, Valentino natomiast pragnął wychować je na Włochów.

Ostatni film, w którym gra Pola Negri ma za tło Polskę i nosi tytuł „Hotel we Lwowie“.

Pola Negri jest gorliwą katoliczką, o czem kilkakrotnie pisaliśmy w „Głosie Narodu“. Ostatnio nawróciła ona na katolicyzm m. in. artystkę Mae Murray, która wyszła niedawno zamąż za księcia gruzińskiego M'Divani.

# HUMOR.

## SŁABA POCIECHA.

Do przyjaciela, cierpiącego na reumatyzm, wchodzi znajomy i zapytuje o zdrowie.

— A niech je tam — odpowiada chory — jedna i druga noga dokucza. To tylko mnie pociesza, że musiałbym dwa razy więcej cierpieć, gdybym był czworonożnym.

**On się nie pozna.** — Kupiłam sobie śliczną suknię w modnym obecnie jasnym kolorze. — A cóż mąż na to? — Czy on się na tem pozna? On zawsze wszystko widzi w czarnych kolorach.

**Krótko i węzłowato.** Chory: Panie doktorze, napiłem się trucizny zamiast lekarstwa! Co robić? Doktór: Testament.

—oOo—

zetknął, ale wyrósł z jego posiewu, i słusznie postąpił Katerwa ukazując go nam każącego niemym rybom (fioretti XXXIX). Podobnie francuski Ludwik Święty przed swą wyprawą krzyżową nie poszedł *ad limina* assyskiej Porciunculi, a jednak w „Legendzie“ Katerwy jest niemal koniecznością (fioretti (XXXIV). Także niebezpieczną na dzisiejsze czasy dziedzinę cudów ukazuje Katerwa z wielkim taktem i dyskrecją. Temu, że są one w dramacie czemś nietylko niespodziewanem, ale obcem, czemś z artystyczną jego treścią i istotą niezrośniętem, nie był w stanie autor zaradzić. Ingerencja wyższych potęg w życie ludzkie, czy ono będzie pogańskie, czy chrześcijańskie, musi mieć zawsze posmak *deusa ex machina* i od takich momentów roi się „Legenda“ Katerwy.

Z natury tematu akcja jej toczy się dwoma odrębnemi łożyskami, rozszczepia na dwa różne pierwiastki. Jednym jest Gina, drugim Francesco. W zestawieniu tem dramat Giny góruje nad dramatem Francesca. Już — zdaje mi się — Lessing zauważył, że język ludzki, a więc i sztuka, rozporządza nierównie większą ilością środków na wyrażenie pojęć i uczuć ujemnych, niż dodatnich. Kiedy kobieta miota się, półprzytomna od pożaru krwi, jest dla nas zupełnie zrozumiałą, budzącą współczucie; natomiast uświętobliwiony człowiek może sto razy z niewysłowioną w sobie błogością powtarzać: „Bóg i wszystko moje“, na nas to nie działa, nie znajduje w nas resonansu. Jak tu zresztą współczuć (tragicznie) z szczęśliwcem, który przeżywa rozkosze zaziemskie? Możemy mu jedynie zazdrościć, a już conajwyżej patrzeć na niego obojętnie. Może rzecz Katerwy inaczejby wypadła, gdyby Francesco miał swą własną, po arystotelesowsku pojętą winę tragiczną, którą w nim był jego marzycielski idealizm.

Wszak Francesco nie apostolstwo i nie kapłaństwo postawił przed ludźmi jako ideał, lecz życie ewangeliczne, dostępne nietylko dla zakonników, lecz także i przedewszystkiem dla tych, co idą przez świat, walczą i cierpią. Zgromadzenia zakonne, osadzone w klasztorach, muszą mieć odrębne, własne budynki, szpitale, bibljoteki, etc. i nie mogą — w praktyce — dotrzymać ślubów ubóstwa, których Francesco bezwzględnie wymagał. Narzucenie więc jego czeladce reguły zakonnej i habitu z wszystkiemi ich konsekwencjami, było istotną, ludzką tragedją jego życia. Był to konflikt dostateczny, by stać się ziemskim dramatem Fracesca. Wobec doniosłości problemu tercjarskiego, dramat Giny mógłby na scenie zwolna blednąć, a dramat Francesca potężnieć. W takiem życiowo tragicznem załamaniu się budziłby w nas Francesco ludzkie współczucie i teatralny interes, a w teatrze chodzi o niego. Autorowi jednak mniej zależało na nim, niż na rozsnuciu przed nami zasad i ideału Królestwa Bożego na ziemi. W niem i dla zbójów nawróconych jest miejsce i dla żałujących swych win ladacznic, dla grzesznych i niewinnych, dla wielkich i małych, słowem, dla wszystkich, byle ich zespalała wszystko przebaczająca miłość. Podłożem jej i kołyską jest ta komórka, z której się społeczeństwa składają; apoteozą też świętych związków rodziny kończy się „Legenda“ Katerwy.

Mimo wyraźnego wysiłku ze strony autora, by dać dzieło jednolite, rozszczepia się ono — jak już zaznaczyłem — na dwa różnorodne pierwiastki, dwie akcje o zgoła różnych walorach. W plastyce teatralnej niełatwo pogodzić je z sobą. I to jest zasadnicza rysa najszlachetniejszą intencją przesiąkniętego utworu Katerwy. Zmniejszyć ją, pozwolić o niej widzowi poniekąd zapomnieć mogłaby olśniewająca oprawa sztuki pod względem aktorskim, dekoracyjnym i muzycznym. Z kolei więc o nich słów kilka.

**Maciej Szukiewicz.**

# Sport.

## Wyścigi konne w Przemyślu.

Pierwszy dzień wyścigów odbył się przy ślicznej pogodzie i bardzo licznym udziale publiczności. W propozycjach wyścigów był rozpisany bieg o nagrodę przemysłowców i kupców Przemyśla, co jednak musiało być skreślone z programu, gdyż ci nie przyczynili się ani groszem do nagrody. Nie zrozumieli oni widać tego, że naprzykład małe miasteczko w Czechach Pardubice, rozwinęło się dzięki sportowi konnemu. Duże zainteresowanie tłumów wywołał bieg losowania, który okazał się atrakcją pierwszorzędną.

Rezultaty poszczególnych biegów były następujące: 1) Bieg płaski otwarcia — nagroda 400 zł., dystans 1000 metr. dla koni 2-letnich rtm. Lipowskiego gr. ogier „Elektor po Dawn Dark z Rara Avis“, jeźdz. właściciel przeszedł przez tor (Walk over).

2) Bieg z przeszkodami — nagroda 400 zł., dystans 4.200 metr. dla koni M. S. Wojsk. X. O. K. 10 p. s. k. trudny kasztan W. Olkusz po Olkuszu, jeździec por. Ciemiński (1). 5 d. a. k. gn. wał. Gorań (kpt. Monkielewicz) (2). 10 p. s. k. kaszt. kl. Markietanka por. Filipczuk (3).

3) Bieg z płotami nagroda 600 zł., dystans 2.400 metr. dla 3 letn. i starszych koni. Rotm. Kapiszewski gn. kl. Bianka po Carabas z Badrog 66 kg., jeździec właściciel (1). Stajnia Saryusz gn. og. Terefere 68 kg., mjr. Komorowski (2). Mjr. Toczek gn. kl. Flirt 69 kg., właściciel (3).

4) Jesienny wielki bieg z przeszkodami — nagroda 1.000 zł., dystans 5.200 metr. dla 4-letn. i starszych koni. Por. Strużyński 4 letn. kaszt. kl. Grula po Morganatic z Glorią 70 kg. (właściciel) (1). Mjr. Toczek 6 letn. kaszt. kl. Orberose 70 kg. właściciel (2). Stajnia Saryusz 4 letn. gn. klacz Horpyna 66 kg. mjr. Komorowski (3). W tym biegu jeden z najlepszych i najsympatyczniejszych jeźdźców na torze, mjr. Komorowski, złamał dwa razy lewy obojczyk.

5) Bieg włościański płaski dla włościan na oklep, nagroda 300 zł., dystans 1.000 metr., wygrywa w ładnym stylu Przybylski Stanisław na koniu własnego chowu. 11 koni biegało.

6) Bieg z przeszkodami, nagroda 600 zł., dystans 3.200 metr., dla 3 letn. i starszych koni. K. Rojowskiego st. kaszt. klacz Aurelja po Baltinglass z Auvergne 73 kg. por. Strużyński (1). Stajnia Saryusz 4 letn. kaszt. kl. Kometa 67 kg por. Nowacki (2). Mjr. Toczek 4 letn. sk. gn. klacz Frania 70 kg. właściciel (3).

7) Bieg losowania płaski, nagroda 800 zł., dystans 1.600 metr. por. Ferenstein 5 letn. kaszt. klacz Litka po Fedoriusie właściciel (1), por. Berdowski 3 letn. kaszt. wał. Princ kpt. Monkielewicz (2). Los Nr. 285 wygrał rtm. Tatarka z szwadr. taborów w Przemyślu.

## Nowy rekord polski w rzucie dyskiem we Lwowie.

W ubiegłą niedzielę chluba lwowskiej lekkoatletyki **por. Baran, osiągnął w rzucie dyskiem dystans 42.30 mtr.** na boisku „Czarnych“, gdzie odbywały się próby pobicia rekordów w rzutach kulą i dyskiem jedną ręką i oburącz. **Rzut 42.30 m. jest wynikiem europejskim.** Dość wspomnieć, że na ostatniej olimpjadzie 6 miejsce uzyskał zawodnik za rzut na 42.49 mtr. Niedzielny wynik por. Barana **zapewniłby mu wtedy zatem 7-me miejsce.** W rzucie kulą wykazał natomiast por. Baran dystans gorszy o 36 cm. od uprzednio ustawionego przez siebie. Gwiazda polskiej lekkoatletyki przenosi się obecnie na firmament poznański do Centr. Szkoły Gimn. i Sportów.

**2 października.** K. S. „Patria—Ż. K. S. „Hakoah 7:3 (3:3). Bramki zwycięskie uzyskali: Wolański (4), Bartys (1), Głód (1), Fradyma (1). Przewaga zupełna K. S. „Patria“.

**3 października.** K. S. „Patria“—K. S. „Olsza“ (rez.) 5:1 (2:0). Bramki uzyskali: Bartys (3). Fradyma (1), Papież (1). W oba dni zasłużone i należycie wypracowane zwycięstwo młodej drużyny K. S. „Patria“.

# Radio.

## Powiększenie programów radjostacji warszawskiej.

Na nadchodzący sezon radjofoniczny (październik—lipiec) Zarząd radjostacji warszawskiej postanowił znacznie rozszerzyć programy audycyj. Dotyczy to w pierwszym rzędzie koncertów popołudniowych, których program i czas trwania będą znacznie większe, niż dotychczas. Także występy solistów będą znacznie częstsze i to nietylko w koncertach wieczornych, ale i popołudniowych. Poza tem wprowadzony zostanie koncert wyłącznie solistów, który odbywać się będzie co piątek. Wieczory środowe i sobotnie poświęcone będą muzyce tanecznej (jazzband).

—oOo—

# Co słychać w Krakowie?

## Stałe forytowanie żydów przez Prezydjum miasta.

Do szeregu przykładów żydofilskiej polityki magistratu krakowskiego przybywa nowy. Oto Prezydjum miasta powierzyło roboty około restauracji gmachu Magistratu żydowi Adolfowi Siódmakowi, jak gdyby w Krakowie, z pośród tak licznego grona architektów Polaków, nie było ani jednego zdolnego do przeprowadzenia podobnych adaptacyj.

Fakt ten charakteryzuje dosadnie system protekcyjny, jaki Prezydjum miasta stosuje wobec przedsiębiorców żydowskich, we wszystkich tego rodzaju wypadkach, z oczywistem pokrzywdzeniem przedsiębiorców polskich. Tę krzyczącą nielojalność Zarządu miasta jak najostrzej piętnujemy.

## Zażydzenie Uniw. Jag. przekroczyło 25 procent.

Jak już donosiliśmy, wpisy na Uniwersytet Jag. zostały już zamknięte, odbywają się jeszcze pozaterminowe wpisy dla starszych roczników. Do soboty 2 bm. wpisało się ogółem 2835 słuchaczy, z tego według poszczególnych wydziałów: Na teologję 6-ciu, na prawo 801, na wydział medyczny 345, rolniczy 41, filozoficzny 1642. Żydów wpisało się 734. Zażydzenie uczelni wyraża się tedy cyfrą znacznie ponad 25%. Na prawie jest ich 290, na medycynie 65, na rolnictwie 8, na filozofji 371.

Odroczenia czesnego i ulgi w spłatach udzielane są przez dziekanaty jedynie na podstawie świadectw ubóstwa i kollokwialnych z dobrym wynikiem. Podnieść należy z uznaniem wzorową organizację i porządek w kwesturze przy przyjmowaniu opłat wpisowych, dzięki czemu usunięto zwykłe w dawnych latach zamieszanie. Intenzywna praca kwestora p. Matusa i całego grona urzędników umożliwia załatwienie około 300 stron dziennie.

—oOo—

### Kompromitujące wyjaśnienie Prezydjum miasta.

Onegdaj donosiliśmy o niesłychanem zlekceważeniu wycieczki uczestników międzynarodowego Kongresu prawa autorskiego przez Prezydjum m. Krakowa, które nie przybyło na dworzec krakowski celem powitania gości i nie udzieliło żadnych dyspozycyj co do ulokowania ich w hotelach. Prezydjum miasta nadesłało nam w tej sprawie usprawiedliwienie, w którem stwierdza, że otrzymało z Warszawy „kilkakrotne terminy przyjazdu wycieczki", a ostatnia depesza donosiła, że goście przyjeżdżają nie o 10, ale dopiero o 11 w nocy. Prezydent miasta miał możność zawiadomienia o tem zaledwie kilkunastu osób.

Wyjaśnienie Prezydjum miasta nie wytrzymuje żadnej krytyki, przeciwnie kompromituje jeszcze bardziej zarząd miasta. Po pierwsze mogło Prezydjum wiedzieć, względnie krótką drogą telefoniczną stwierdzić w urzędzie ruchu na dworcu kolejowym, że o godz. 11 w nocy nie przychodzi do Krakowa żaden pociąg pospieszny, a więc doniesienie depeszy musiało polegać na mylce. Po drugie na gruby nietakt wskazuje fakt, że Prezydjum mając informacje o przyjeździe wycieczki o godz. 11 w nocy, nie zawiadomiło tych wszystkich przedstawicieli władz oraz zaproszonych przez siebie gości, którzy zebrali się na dworcu przed godz. 10 wieczór, że depesza warszawska mówi o innej godzinie przyjazdu wycieczki. Dla Prezydjum miasta odniosłoby to ten pożądany skutek, że dowiedziałoby się na miejscu o właściwej godzinie przyjazdu gości zagranicznych.

### W Krakowie drożyzna wzrosła o 1 proc.

Komisja statystyczna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, ustaliła na posiedzeniu w dniu wczorajszym, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły we wrześniu w porównaniu z sierpniem b. r. o 1 procent.

Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła onegdaj, że zwyżka kosztów utrzymania we wrześniu w całem państwie, w porównaniu z sierpniem, wynosi 3.39 procent, na co wpłynęły zwyżki w grupie żywnościowej (6.72 proc.), opałowej (4.51), oraz odzieżowej i obuwianej (1.02 proc.), natomiast grupa potrzeb kulturalnych, oraz mieszkaniowa, nie wykazały żadnych zmian.

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO 1926/27 NA UNIW. JAG.

odbędzie się w sobotę 9 b. m. Po nabożeństwie w kościele akademickim św. Anny o 9 rano, Senat akademicki Uniw. Jag., zaproszeni goście i studenci zgromadzą się w Auli uniwersyteckiej, gdzie pro-rektor Rostworowski złoży sprawozdanie z czynności w roku szkolnym 1925/26. Uroczystość zakończy wykład inauguracyjny rektora Marchlewskiego p. t.: „Z historji badań zieleni roślinnej i barwniki krwi".

Z okazji nowego roku uniwersyteckiego odbędzie się „Uroczysta Inauguracja" Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" w sobotę, dn. 9 b. m., o godz. 7 wieczór w sali nr. 39 w Uniw. Jag. (Collegium Novum I. p., vis à vis schodów). Referat p. t.: „Znaczenie ideowych organizacyj akademickich" wygłosi p. Adam Bilik ze Lwowa.

Kraków, 6 października.

Środa 6: św. Brunona sp., św. Marji Franciszki od pięciu ran Jezusa.

Czwartek 7: św. Marka pap., św. Justyny p. i m.

Czwartek 7: wsch. słońca o godz. 5.48, zach. o 17.07.

60-LECIE TOW. WZAJ. POMOCY UCZNIÓW UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. W piątek 1 b. m. odbyło się w sali Senatu U. J. posiedzenie komitetu jubileuszowego pań pod przewodnictwem p. Stanisławowej Tarnowskiej. Komitet ścisły stanowią panie: Bnińska, dyr. Dudekowa, prof. Estreicherowa, prof. Kumanieckа i prof. Nowakowa. Komitet uzgodnił cały szereg projektów odnośnie do uroczystości jubileuszowych w dniach 23 i 24 b. m., w szczególności zaś ułożył program wielkiego rautu jubileuszowego, mającego się odbyć w drugim dniu uroczystości: w niedzielę 24 b. m.

CENY MAKSYMALNE NA MIĘSO WIEPRZOWE, TŁUSZCZE I WĘDLINY obowiązują obecnie następujące: 1 kg. mięsa wieprzowego 3 zł., kotletów wieprzowych 3.40 zł., białej i słoniny białej 3.80 zł., smalcu 4.60 zł., sadła bez otoki 4 zł., słoniny wędzonej i paprykowanej 4 zł., szynki surowej wędzonej w całości 4 zł., szynki krajanej na części 6 zł., boczku i karczku gotowanego 5.20 zł., kiełbasy surowej 3 zł., krajanej 4.20 zł., polędwicowej 5 zł., wędzonki surowej 3.70 zł., gotowanej 4.20 salcesonu 2.50 zł., kiszki pasztetowej 3.40 zł., mieszaniny 4.40 zł.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną, po myśli art. 4 i 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 31 sierpnia 1926 r. Dz. u. R. P. Nr. 91 poz. 527/1926, karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 20—25 gr., niezbieranego 30—35 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60 do 2 zł., 1 kg. masła 4.80—5.20 zł., sera 1.10—1.20 zł., jaja za kopę 11—11.50 zł., za sztukę 19—20 gr. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 4—8 zł., kaczka żywa 4—6 zł., bita 3—5 zł., gęś żywa 6—10 zł., bita 5—8 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 12—18 gr., buraków 10—12 gr., marchwi 12—14 gr., cebuli 45—55 gr., czosnku 1.20—1.40 zł. kapusta za kopę 5.50—6.50 zł., za sztukę 15—20 gr., kalarepa za kopę 2.50—3.50 zł., kalafjory 0.45—1.20 zł., 1 kg. pietruszki 60—70 gr., sałata 6—8 gr., groszek łuskany 1 kg. 1.40—1.60 zł., fasola szpar. ziel. 1.10—1.20 zł., fasola żółta 1.60—1.80 zł., włoszczyzna 25—30 gr., ogórki sztuka 8—12 gr. Dowóz artykułów obfity, zapotrzebowanie średnie ceny utrzymane.

OKRADZIONY OBRAZ ŚW. TERESY. Dnia 4 b. m. zgłosił się do policji krakowskiej ks. Luzany, proboszcz kościoła w Tyńcu, zawiadamiając ją o kradzieży korali z obrazu św. Teresy. Pościg za sprawcami nie wydał dotąd rezultatu.

WYPADEK Z POCIĄGU. Wczoraj o godz. 2 po południu przywieziono na dworzec kolejowy Antoniego Malewskiego, konduktora, który, jadąc pociągiem, koło Brzeźnicy wypadł z wagonu i doznał złamania podstawy czaszki. Lekarz Pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

### Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dziś we środę o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr Kaulbersz: „O wpływie zmęczenia na gospodarkę wody i stężenie jonów wodorowych we krwi — w zdrowiu i w nerwicach".

W CZASIE „TYGODNIA LOTNICZEGO" odbędą się staraniem Komitetu Ligi Obrony Pow. Państwa, dwa Dancingi lotnicze, w sobotę 9 i 16 b. m. o godz. 10 wieczór w salach Starego Teatru. Zaproszenia wydaje biuro „Tygodnia Lotniczego", gmach województwa.

ODCZYT PROF. U. J. KRZYŻANOWSKIEGO. W niedzielę dn. 10 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali im. Kopernika, w Uniw. Jagiell. (Collegium Novum II p.) staraniem Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie" wygłosi prof. U. J. Dr. Adam Krzyżanowski, w związku z pobytem i pracami misji Kemmerera, odczyt p. t.: „Bogactwo Stanów Zjednoczonych".

KURS FRYZJERSKI rozpoczyna się w miejskiem Muzeum przemysłowem dn. 15 b. m.

MATURZYŚCI GIMN. ŚW. JACKA Z R. 1886 z okazji 40-letniego zjazdu, który się odbył dn. 26 września b. r., złożyli do rąk dyrektora na Pomoc koleżeńską uczniów 169 zł., za co im Dyrekcja serdeczne wyraża podziękowanie.

„TATRY, PIENINY, PODHALE". Celem propagandy turystyki górskiej wygłosi odczyt na powyższy temat p. St. Jarosz z Podhala: w sobotę i poniedziałek (9 i 11 bm.) o godz. 12 w południe dla młodzieży szkolnej, oraz w niedzielę o tej samej godzinie dla dorosłych w sali kina „Uciechy". Wykłady urozmaicone około 200 prześlicznemi przeźroczami, najlepszemi tego rodzaju w Polsce, przedstawiają się bardzo interesująco.

VASA PRIHODA, najsłynniejszy skrzypek w obecnej chwili, którego prasa nazwała jednomyślnie „Paganini Redivivus", wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 10 bm.

NA ZAKOŃCZENIE TYGODNIA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA odbędzie się w sobotę 9 bm. wieczór tańcujący. Cele P. B. K. streszczające się w niesieniu pomocy kulturalno-oświatowej dla żołnierza, a w szczególności dla Korpusu Ochrony Pogranicza, będą zachętą dla publiczności do wzięcia udziału w zabawie.

—o—

### REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Legenda o św. Franciszku" (ceny zniżone).

Czwartek popoł.: „Grube ryby" (4-te szkolne o godz. 4), wieczór: „Nasza żonusia".

Piątek: „Grób nieznanego żołnierza" (2-gie popularne).

Sobota: „Cały dzień bez kłamstwa" (premjera, nowość).

### REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI".

Środa: „Japonka".

Czwartek: „Żyd polski".

Piątek: „Nasi w Ameryce" (premjera).

Sobota popoł.: „Dwie sieroty", wieczór: „Nasi w Ameryce".

—o—

WANDA: „Nędznicy".

REDUTA. „Człowiek bez nerwów" z Harry Peelem 8 aktów i „Nowoczesny Don Kiszot" z Harold Lloydem 6 aktów.

UCIECHA: „Nędznicy".

SZTUKA: „Bracia Schellenberg" dramat w 10 aktach.

PROMIEŃ: „Oj te kobietki" komedja w 8 aktach i „Jazda dalej".

NOWOŚCI: „Półświatek paryski".

WARSZAWA: „Żydowskie szczęście".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz trzeci „Legenda o św. Franciszku" po cenach zniżonych. Po dzisiejszem powtórzeniu podniosłe widowisko Katerwy zejdzie na jakiś czas z afisza, ustępując miejsca sztukom lżejszego repertuaru. W czwartek wieczór powtórzenie „Naszej żonusi" Hopwooda, która na ostatniem wznowieniu okazała niesłabnącą siłę atrakcyjną, w czwartek popołudniu 4-te przedstawienie szkolne, na którem dane będą „Grube ryby" Bałuckiego. W przygotowaniu pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego świetna komedja Montgomery'ego: „Cały dzień bez kłamstwa", która wchodzi na afisz w sobotę bieżącego tygodnia.

„RÓŻE MAŁEJ KRÓLEWNY" (Cuda św. Teresy) — obraz sceniczny w pięciu odsłonach pod art. kierunkiem artysty miejskiego p. Stefana Turskiego wystawi teatr miejski im. J. Słowackiego 10 bm. o godz. 11 przed południem. Ceny biletów do połowy zniżone nabyć można w kasie teatralnej od 7 bm.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Nasi w Ameryce" operetka-wodewil, który w Warszawie wystawiony był z takiem olbrzymiem powodzeniem, jak u nas „Krowoderskie zuchy", grany będzie po raz pierwszy w piątek o g. 7 i pół wieczór.

W rolach głównych wystąpią: pp. Orszańska, Kaczorowska, Chełmirska, Zbucki, M. Senowski, G. Senowski, Kaczorowski, Bojnarowski, Jaglarz, Poloński, Rzewuski. W akcie drugim, trzecim i czwartym zostaną odtańczone tańce układu baletmistrza W. Morawskiego, w których bierze udział cały corps de balet z pp. Gorecką, Rellówną i Szafrańcówną na czele. Muzyką kieruje profesor Yrley-Jurkiewicz.

—o—

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan Aleksander B. o. Artykuł o teozofji nie odpowiada wymaganym warunkom. Nie umieścimy.

## Pod srebrnym niebem Argentyny.

Ostrożnie z emigracją!

Poselstwo polskie Rz. P. w Buenos Aires zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom, jakoby rząd argentyński dawał rolnikom-imigrantom ziemię i wszelką pomoc w narzędziach i inwentarzu, a nawet subwencje pieniężne. Rząd argentyński daje jedynie rolnikom na kilkuletnie spłaty działki 25-hektarowe, położone w północnych częściach Argentyny, ziemia ta jednak nie jest wymierzona, ani wykarczowana, pokryta przeważnie lasem i wogóle nie przygotowana do kolonizacji. Maksimum pomocy rządu — to pozwolenie na użycie drzewa z lasu na budowę chałupy.

Do Argentyny na rolę mogą więc jechać tylko rolnicy nieobarczeni małemi dziećmi, posiadający minimum 300 do 400 dolarów i ponadto przygotowani na ciężką pracę.

Również i na roboty rolne do Argentyny mogą wyjeżdżać tylko nieobarczeni małemi dziećmi, gdyż lokowanie ich w tym wypadku przedstawia niesłychane trudności. W Argentynie istnieją trzy okresy robót rolnych: pierwszy w miesiącach listopadzie, grudniu i styczniu — żniwa pszenicy, drugi w miesiącach styczniu, lutym i marcu — zbiór kukurudzy, trzeci — w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu — zbiór bawełny. Na te okresy możliwy jest przyjazd ludzi zdrowych i zdolnych do ciężkiej pracy fizycznej w polu. Ze względu na czas podróży, wyjazdy z kraju powinny następować na miesiąc przed rozpoczęciem każdego okresu.

Każdy, kto ma kontakt z ludem rolniczym, winien przeciwdziałać szkodliwej propagandzie, której rezultatem padają setki rolników, sprzedających ze bezcen posiadane ziemie w Polsce. Są oni następnie zmuszeni, po doznanych zawodach, powracać do kraju, powiększając masę bezrobotnych. An.

## Zjazd Stronnictwa Chłopskiego w Krakowie

W niedzielę odbył się w Krakowie zjazd wojewódzki Stronnictwa Chłopskiego, przy udziale kilkuset członków. Przewodniczył p. J. Stapiński, referaty wygłosili posłowie Dąbski i Waleron. Uchwalono szereg rezolucyj, domagających się „oczyszczenia" administracji, rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów w niedalekim terminie. Do p. Piłsudskiego wysłano depeszę gratulacyjną z powodu utworzenia rządu. Skonstatowano, że P. S. L. „Piast" traci obecnie wpływy na wsi. W zjeździe brało udział kilkunastu posłów „wędrowców" b. piastowców i b. wyzwoleńców.

Pos. Sobek, wykluczony z P. S. L., przystąpił do Stronnictwa Chłopskiego.

## Z sali sądowej.

### POLITYKA PRZY ASENTERUNKU.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa o zabójstwo przeciw Antoniemu Włodarskiemu z Woli Justowskiej. Zabójstwo to popełnione zostało na placu Jabłonowskich, przed budynkiem asenterunkowym. Włodarski, który stał między chłopakami poborowymi z Woli Justowskiej, zobaczył, że jakiś poborowy z Woli Duchackiej miał czerwoną krawatkę. Wówczas Włodarski wyraził się, że takiego powinni brać do socjalistów, a nie do wojska. Odezwanie to stało się powodem sprzeczki i wyzwisk; utworzyły się dwie partje i wnet zabłysły noże. Podczas bitki zginął od pchnięcia nożem Władysław Kobiela. Oskarżony o zabójstwo Włodarski, tłomaczy się obroną konieczną. Celem przesłuchania podanych przez obronę dalszych świadków zająca, rozprawę odroczono. Senatowi orzekającemu przewodniczył s. s. o. Droździkowski. oskarżał prok. Dr Hubel.

### DWA LATA WIĘZIENIA ZA DEZERCJĘ I ZDRADĘ GŁÓWNĄ.

W krakowskim sądzie wojskowym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stefanowi Stoczaninowi, ezereg. 16 pp., oskarżonemu o zbrodnię dezercji i zbrodnię zdrady głównej. Stoczanin przebywał na dezercji od marca 1923 do października 1925 r. i w tym czasie w Berlinie, jako sekretarz „ukraińskiego nacjonalnego kozackiego Towarzystwa", brał pośredni udział w zmowie, zmierzającej do oderwania przemocą wschodniej Małopolski od Państwa Polskiego. Trybunał, po przeprowadzeniu tajnej rozprawy, uznał, że w czynie Stoczanina zachodziła tylko czynność przygotowawcza do zbrodni z par. 86 uk. i zasądził go na 2 lata ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył pułk. Dr Bartik, obrońca oskarżonego, Dr Ordyński, zastrzegł sobie 3 dni do przyjęcia wyroku.

JUŻ W XIX. STULECIU odkryto wybitne właściwości czerwonego wina „Hygea Perle" dla niedokrwistych, a współczesne powagi lekarskie polecają je w wypadkach anemji, biegunki i zaburzeń żołądkowych.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Roczna wartość produkcji roślinnej w Polsce.

Produkcja ziemniaków. — Wydajność naszych łąk i pastwisk. — Ile przynoszą rocznie lasy. — Wartość produkcji sadowniczej w Polsce.

W „Rolniku-Ekonomiście“ znajdujemy interesującą próbę **obliczenia naszej wytwórczości rolniczej**. Ze względu na aktualność tematu w okresie zbiorów, przytaczamy kilka ciekawych cyfr.

Wartość naszej wytwórczości roślinnej obliczono mnożąc średni zbiór poszczególnych roślin osiągnięty w 4-leciu 1922—25 przez odpowiednie przeciętne ceny z tego samego okresu. Ponieważ znana z publikacji G. U. S. powierzchnia zasiewów roślin polowych **obejmuje tylko 78%** ogólnego obszaru ziemi ornej, wydajność pieniężną jednego hektara pozostałej reszty musimy obliczyć w sposób hipotetyczny. Przedewszystkiem należy odliczyć 10% na ugory, nie przynoszące żadnego dochodu. Co do reszty zakłada autor, że dochod. jej z 1 ha równa się średniej dochodowości 1 ha znanej powierzchni roślin polowych. Uwzględniając więc te założenia, otrzymujemy następujące cyfry.

Zbiór ogólny pszenicy, licząc 22 zł. za 1 q., przedstawiał w ciągu wspomnianego 4-lecia wartość 273,039.756 zł. Wartość przeciętnego rocznego zbioru żyta, wynoszącego 52,923.199 q., obliczono na 825,601.904 zł., biorąc pod uwagę 15.60 zł. za 1 q.

14,594.152 q. jęczmienia 233,506.432 zł., przy 16 zł. za 1 q., owsa na 470,060.704 zł. (29,378.794 q.), licząc po 16 zł. za 1 q. Zbiory grochu wynoszące 1,158.418 q., przedstawiały wartość 24,925.131 zł., przy 21 zł. za 1 q.

**Produkcję lnu** wynoszącą **572.416 q.** oszacowano na 20,034.560 zł. (cena 35 zł. za 1 q.). Zbiór ziemniaków, dający rocznie 289,222.348 q., przedstawiał wartość 723,055.960 zł., przy cenie 2.50 zł. za 1 q. i t. d.

W ten sposób obliczono ogólną wartość produkcji rocznej 44 znanych roślin na 3,515,820.555 zł., biorąc pod uwagę przeciętne ceny wspomnianego okresu 4-letniego.

**Co się tyczy reszty niewymienianych w statystykach roślin**, to wartość ich zbioru rocznego określamy na 515,698.050 zł., obliczając ją na podstawie wydajności 1 ha znanych roślin polowych.

Ogólna zatem wartość zbiorów wszystkich roślin polowych wynosiła **4,031,518.605 zł.**

Ponieważ przyjęte za podstawę powyższych obliczeń ceny ziemiopłodów są prawie że o 100 procent niższe od dzisiejszego poziomu cen, przeto **nie przesadzimy, jeżeli obecną wartość zbiorów roślin polowych określimy na przeszło 8 miljardów zł.**

O ile idzie o łąki, to wartość produkcji siana oblicza się **na 423,023.949 zł.** przy 3 zł. za 1 q. Nasze pastwiska przynoszą nam rocznie zł. **45,514.800**, biorąc za podstawę tę samą cenę siana przy wydajności 6 q. siana z 1 ha pastwisk.

**Produkcja sadownicza** daje nam ogółem **224,383.000 zł.** Największy dochodu otrzymujemy z jabłonek, bo przeszło 154 milj. zł. Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że ogólna liczba drzew owocowych wynosi około 32 milj. sztuk.

Wartość produkcji szkółkarskiej oblicza się na 3 milj. zł. przy 2 milj. sztuk drzewek, przyjmując przeciętnie 1.50 zł. **za drzewko.**

Wreszcie w rachubę wchodzić może **produkcja leśna i wikliny.** Według obliczeń departamentu leśnego min. rolnictwa, lasy nasze dostarczają rocznie **około 21,336.000 m³** drzewa użytkowego i opałowego. Przyjmując przeciętną cenę z tego okresu 6.45 zł., otrzymamy okrągło **138 milj. zł., jeżeli zaś uwzględnimy aproksymatywnie obliczoną wartość grzybów i jagód** leśnych w wysokości 12 milj. zł., to **ogólna** wartość produkcji leśnej w Polsce **wyniesie 150 milj. zł.**

Wartość produkcji wikliny obliczono w „Rolniku-Ekonomiście“ na 12 milj. zł.

Reasumując więc można przyjąć, że **ogólna wartość naszej produkcji roślinnej wyniosła we wspomnianym okresie 4 lat 4,889,440.354 zł.** — Uwzględniając tylko 100% podwyżkę cen ziemiopłodów, możemy przyjąć **cyfrę 9 miljardów zł.** jako odpowiadającą w przybliżeniu istotnemu stanowi rzeczy, o ile idzie o wartość naszej rocznej produkcji roślinnej.

—oOo—

## Strajk w Łodzi nieunikniony.

Według ostatnich wiadomości, Związek przemysłowców włókienniczych wysłał do Min. Pracy i Opieki Społ. pismo, w którem potwierdza poprzednie stanowisko swych delegatów, **opowiadając się przeciwko rządowej propozycji oddania sporu w przemyśle włókienniczym orzeczeniu arbitra.**

Ponieważ, jak wiadomo, robotnicy łódzcy uzależnili swe dalsze zachowanie się od stanowiska przemysłowców, przeto wybuch strajku należy uważać za pewny.

—o—

## Nowe opłaty stemplowe.

**Nr 98 Dziennika Ustaw** Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września br. przynosi pod poz. 570 **nową ustawę** z dnia 1 lipca br. **o opłatach stemplowych.**

**Ustawa ta**, podzielona na 18 artykułów, z małymi wyjątkami, wchodzi w życie **w dniu 1 stycznia 1927 r.** (wyjątki wchodzą w życie z dniem ogłoszenia ustawy).

Odnośnie **do rachunków i innych pism, stwierdzających wykonanie umowy** art. 72 ustawy zaznacza, że podobne dokumenty podlegają opłacie **0.2%** od sumy należności, jeżeli bądź sprzedawca, bądź nabywca zawarł umowę sprzedaży w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo zwolnionego od tego podatku. — W innych przypadkach podobne dokumenty podlegają opłacie **1%** od sumy należności.

Do pism, stwierdzających wykonanie umowy, zalicza ustawa: rachunek, potwierdzenie odbioru towaru, wymieniając zarazem należność za towar, **potwierdzenie odbioru ceny** sprzedaży z zaznaczeniem, że otrzymano ją za dostarczone towary i t. p. Forma pisma i zaznaczenie jako odpis nie mają znaczenia.

Takie same normy opłaty stemplowej stosuje się również do pokwitowania, którem sprzedawca potwierdza odbiór ceny sprzedaży otrzymanej zgóry.

Rachunki i inne pisma, stwierdzające wykonanie umowy na należność **do zł. 20.— nie podlegają opłacie** (art. 73, 1). **Au.**

—o—

## Otwarcie linji kolejowej Kalety—Podzamcze.

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie nowej linji kolejowej Kalety—Podzamcze w obecności ministrów Romockiego, Kwiatkowskiego i Bartla.

Uruchomienie nowej linji pozwoli nam ominąć korytarz kluczborski, co będzie wielkiem ułatwieniem transportów węglowych głównie ze względu na potanienie kosztów przewozu. **Obecnie koszt transportu wynosi 9 zł. od tonny.** Ideałem Ministerstwa Komunikacji będzie, by wagon-kilometr kosztował 1 grosz, co **wyniesie transport z Górnego Śląska do Gdyni zł. 5.50.**

Linja Kalety—Podzamcze nie wyczerpuje kwestji najbliższego transportu. Musi być pobudowana linja Wieluń—Inowrocław i Bydgoszcz—Gdynia. To pierwsza część zagadnienia. Drugą część zagadnienia stanowi objętość węglarek. Kwestję tę rozwiązała Ameryka, budując węglarki 12-tonnowe.

**Linja Kalety—Podzamcze przygotowaną jest do przyjęcia tego typu węglarek, jak również i najcięższych lokomotyw.**

—o—

## Gwarancja państwa za zobowiązania Banku Gosp. Kraj.

**zostaje wydatnie rozszerzona.**

W ostatnich dniach opublikowano rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rozszerzeniu gwarancji państwowej za zobowiązania Banku **Gospodarstwa Krajowego.**

Mocą tego poręka państwa za obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajow. ustanowiona dotychczas w wysokości 20 miljardów marek polskich i przerachowana na 200 miljonów zł. **zostaje podwyższona do sumy 500 miljonów zł. w złocie,** lub jej równowartości w złotych obiegowych i w walutach zagranicznych wedle parytetu złota.

Dalej w myśl powyższego rozporządzenia, Skarb Państwa gwarantuje na sumę 100 miljonów złotych w złocie lub jej równowartości w złotych obiegowych i w walutach obcych wedle parytetu złota, za zapłatę kapitału i odsetek emitowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego obligacyj bankowych.

Wreszcie gwarancja państwowa za dopełnienie zobowiązań Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu przyjmowania wkładów oszczędności, ustalona dotychczas w wysokości 500 miljonów marek polskich i przerachowana na sumę 5 miljonów złotych — zostaje podwyższona **do kwoty 20 miljonów złotych** w złocie lub jej równowartości w złotych obiegowych i walutach zagranicznych wedle parytetu złota.

## Z chrześcij. ruchu zawodowego.

**Zwycięstwo chrześc. robotników w Wilnie.**

Przy wyborach do Rady Kasy chorych w Wilnie, które się odbyły w ub. niedzielę, odnieśli robotnicy zorganizowani w chrześc. Związkach zawodowych — jak donosi „Polonia“ — świetne zwycięstwo. **Lista bowiem chrześcijańsko-narodowych ugrupowań, nr. 7, otrzymała 15 mandatów**, gdy P. P. S. zaledwie 4, komuniści 4, a „Bund“ żydowski 9. Z grupy pracodawców zwyciężyła lista narodowo-katolickich pracodawców, zyskując mandatów 7.

Z powyższego zestawienia wynika niezmiernie pocieszający fakt, **że olbrzymia większość ubezpieczonych w Wilnie oświadczyła się za listą chrześcijańsko-społeczną i narodową.** Przykład to i zachęta dla innych ośrodków ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce.

## Z rynków towarowych.

**ZBOŻE I MĄKA.**

**Ceny giełdy rolniczej w Krakowie.**

Pszenica 48.50—49.50 zł., pszenica węgierska 50—51 zł., żyto targowe 33—34 zł., owies dworski 29.30 zł., jęczmień brow. 34—35 zł., ziemniaki stołowe 8—8.25 zł., ziemniaki gorzelniane 7.50—7.75 zł.

Mąka pszenna 45% 85—87 zł., mąka pszenna 50% 83—84 zł., mąka żytnia 60% krakowska 56—57 zł., mąka żytnia poznańska 65% 58—59 zł., mąka razowa pszenna 62—63 zł — Ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków. Tendencja w zbożu słaba, przy małej chęci kupna mąki.

—o—

## Popyt za akcjami wzrósł.

**Dolar zniżkowy.**

Wzrost podaży dolara spowodował lekkie obniżenie jego kursu, o ile chodzi o krakowski rynek pieniężny. Natomiast poziom kursowy w Warszawie pozostał bez zmiany.

Notowano w Krakowie dolara od 9.01—9.02 zł., czeki po 9.04 zł., kurs bankowy w Warszawie 8.99 zł., w prywatnych obrotach płacono 9.01 zł.

Obroty przeciętne, zainteresowanie dolarem słabe.

**W akcjach tendencja słabsza.** Wystąpiło to przedewszystkiem w papierach cięższych jak Zieleniewski, Górka, Siersza górnicza, Chybie, Jaworzno, Gazy Wschodnie. Kurs lżejszych akcyj naogół utrzymany. Zainteresowanie akcjami silniejsze, ujawina się chęć do zawierania tranzakcyj. Dużym popytem cieszyła się przedewszystkiem Pharma, z cięższych Zieleniewski, Górka, Jaworzno, Chybie.

Notowano: **Pharma 1.20—1.30** zł., Zieleniewski **12.50—12.75 zł.,** Trzebinia żelazo 40 gr., **Górka 16.35 zł.,** Siersza górnicza 3.30 zł., Tepego 26 gr., Nafta 40—41 gr., Krakus 28 gr., Chybie 5.45 zł., Jaworzno 13.50 zł., Ćmielów 25 gr., Lokomotywy 1.55 zł., Bank Polski 80 zł., Len 18 gr., Huta szkła 90 gr.

—oOo—

HENRYK BORDEAUX.

# Giemza koloru śniegu.

**Przekład z francuskiego**
**Zofji Skolimowskiej.**

Drogie lowitelskie wieczory, gdzie wśród kłębów dymu z fajek, przed kieliszkami wychylanymi łatwo i z przyjemnością, o powietrzu lekkiem i czystem z otwartego okna, zamienialiśmy zdania, sławiąc z miłością nasze ofiary: wam to po części zawdzięczam moją siłę i ufność w życiu, wam może i tę łatwość zapominania o przykrościach i małostkowości, które są udziałem nizin, a tak wysoko już nie sięgają!...

### I. Pastuch Rudy.

Polowanie było skończone. Na brzegu mroźnej wody, wytryskającej z gruntu bliskiego śniegom, stary ojciec Blanc, któremu przypadła troska o nasze pożywienie, złożył pieczołowicie blaszanki pełne wina de Crépy, sabaudzkiego wina, cięższego i z piękniejszym bukietem, niż wszystkie słynne reńskie wytwory, oraz owoce, gruszki i brzoskwinie, przybysze z łagodniejszego klimatu. Siedzieliśmy tam wokoło, jedni na bryłach rumowiska, drudzy na nędznym trawniku. Strzelby i siekierki stały oparte o skałę. Ludzie nagonki, po spożyciu śniadania i wychyleniu szklanic, wsuwali głowy ofiar, ciepłych jeszcze, a już sprawionych między brzuchy i związane nogi wiszących i wypatroszonych: trzy giemzy, duży kozioł i dwie małe kozice, których głowy zwisały, żałosne trofea o pięknych, zastygłych oczach. Puściliśmy ich, na co się śpieszyć? Zmarzliśmy na zasiadce w wąwozie Ferranda, w cieniu, obecnie zaś słońce nas grzało, padając wprost na ścianę. Rozkoszowaliśmy się tym błogim nastrojem, występującym zwykle po wielkich fizycznych wysiłkach, odprężeniem, w które ciało się otula i zapada, jak w sen świadomy. Zdarzała się wprawdzie, dla niejednego z nas jakaś mała ranka miłości własnej: wszakże ta sama broń śmierć słała, były to jednak wojenne szanse, a na tych wysokościach małostkowe namiętności ludzkie giną w przestrzeni. Towarzysze moi zapalili fajki, otaczając się obłokami dymu, niby jakoweś bogi. Ja, który nie palę, otulałem się w wyobraźni w zasłony lekkiej gazy, drżącej na szyjach szczytów, aby tem lepiej zagłębić się w poezji tych gór.

Krajobraz, rozpostarty w świetle przed nami, był nam dobrze znany, nie mogliśmy nigdy dość się nim nasycić; wzgórze łąk i świerków zakończone jeziorkiem Lovitel, którego wody tak są przejrzyste, że kaskady zdają się spadać dalej w jego głębinach, a górskie półkole wydłuża się na wodnej powierzchni, nie zdołając o pewnych porach odbić swych szczytów. Dalej, te zbocza po za Weneon, ukoronowane śniegiem szczyty Grandes Rousses. Jeśli już kwiaty czerwone przekwitły, to kępy borówek znaczyły plamy czerwone, lub paprocie, złote. Gdy z za tła czarnego zachodził wieczór, wszystkie kolory się ożywiały, śnieg nawet barwił się różowo, liljowo, a w końcu krwawo.

O stanie onej błogości, w jaką nas wprawiała fajka, czy też marzenia, przestaliśmy rozmawiać. Szmer wody wtórował rytmem milczeniu. Leśny Chavert atoli, nie zdolny i chwili wytrwać w spokoju, badał horyzont oczami, którym nic nigdy nie ujdzie. Nie umiejąc zająć się czemkolwiek poza „swemi“ giemzami, nie wahał się zakłócić ciszy.

— Oto już są na lodowcu Perron — przemówił. — Schodzą.

Nastawiliśmy lornety, chcąc je wyszukać w oddali. I rzeczywiście zobaczyliśmy stado narysowane ciemno na śnieżnem tle. Oczy Choverta nigdy nie myla, jakakolwiek byłaby odległość. Przetarłem szkła jednak, tak wielkie bowiem ogarnęło mnie zdumienie.

— — To przecie nadzwyczajne — mruknąłem.

— Co takiego? — zapytał Ludwik de Vimines.

— Widze giemze biała.

— Biała giemze? Słońce cię oślepiło. Lub jest to blask śniegu.

— Spojrzyj sam. Stado znajduje się teraz na piargach. Zapewniam cie, że widzę biała giemzę.

Towarzysze moi, ku wielkiemu zdziwieniu, musieli przyznać mi słuszność.

— I cóż wy na to, Chovert — zapytał hr. de Vimines, który z nas wszystkich najlepiej znał historję i obyczaje sławnej antylopy. — To się sprzeciwia wszystkiemu, co wiem o naszej faunie alpejskiej. Bywają białe kuropatwy i zające białe, lecz białej giemzy nigdy nie było.

— O! — bąknął leśny — ja sam znam taką.

— Znasz taką?

— Pewnie że znam, panie hrabio. Giemza biała nie przechodzi niepostrzeżenie.

— Czyż to jest giemza? Ależ tak. Oto spina się teraz i wchodzi po tafli śnieżnej. Tylko giemza potrafi spinać się w górę w tem tempie. O... poślizgnęła się. Kopytka źle uchwyciły krawędź. A może to jednak koza. Cóż za susy- Koza nie skoczyłaby tak nigdy. A zresztą, u licha, reszta stada, to przecież giemzy. Giemzy nie mieszają się nigdy z kozami.

Wpatrując się przez szkła w stado, podniecał się coraz bardziej.

— Skąd wreszcie może pochodzić to zwierzę? Nigdy nie widziałem nic podobnego.

Chovert nie spieszył z objaśnieniami. Michał Gallice, podleśny, musiał coś o tem wiedzieć, on również patrzał bowiem pytająco na swego zwierzchnika, jakby zachęcając go do mówienia.

— To jest giemza i nie jest giemza — wyrzekł. — Ktoś panom powie, co to jest

— A któż taki?

— Pastuch kóz Rudy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z ostatniej chwili.

## „Sprężyste" śledztwo w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego.

Półoficjalny komunikat z „pozytywnymi" szczegółami.

Komunikaty o przebiegu śledztwa w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego, inspirowane przez „miarodajne" czynniki w prasie lewicowej, poczynają odznaczać się znakomitą... elastycznością. Oto, co pisze o śledztwie „Kurjer Poranny":

„Prowadzone z energją przez żandarmerję pod kierunkiem prokuratora wojskowego sądu okręgowego, śledztwo w sprawie zagadkowej napaści na p. Zdziechowskiego, naprowadziło ostatnio na **pewne nowe pozytywne szczegóły**, rzucające światło na całą sprawę. Ujawnienie ich jednak nie jest w tej chwili możliwe — ze względu na istotę dochodzenia.

W każdym już bądź razie w tej chwili można przypuszczać (!!), że, o ile dochodzenie będzie się rozwijało w dalszym ciągu tak, jak w ciągu ubiegłych paru dni, **już za kilka dni** będzie wiadomo (?) **czy wśród napastników** byli rzeczywiście oficerowie **(?!) i jeżeli (!!)** tak — to którzy? Zaznaczyć bowiem należy, że — jak się zdaje — ostatnie dane śledztwa **nasuwają pewne wątpliwości co do tego, czy najścia na p. Zdziechowskiego dokonali oficerowie (!)** — wbrew opinji, jaka się już poprzednio ugruntowała".

Cały ten „jasny" i obfitujący w „nowe" „pozytywne" szczegóły — **komunikat kończył się** jedynem, rzeczywiście pozytywnem stwierdzeniem, że **żadnych aresztowań dotychczas nie** przeprowadzono.

### Śledztwo ukończone. — Generał dalej w więzieniu.

Warszawa. (Telef. wł.) **Śledztwo przeciw gen. Rozwadowskiemu zostało już ukończone i akta odesłane do prokuratury wojskowej, celem wygotowania aktu oskarżenia lub umorzenia sprawy.**

Wobec tego obrońca Dwernicki wniósł do odpowiednich czynników ponowne podanie **o wypuszczenie gen. Rozwadowskiego na wolność, tembardziej, że stan jego zdrowia znacznie się pogorszył** Gen. Rozwadowski cierpi na artretyzm, którego nabawił się na wojnie. Jak słychać, prośba Dra Dwernickiego będzie pomyślnie załatwiona.

(Jesteśmy przekonani, że do rozprawy nie dojdzie. — Red.).

—oOo—

# Porozumienie prasy polsko-czeskiej.

**Układ zawarty został w ub. poniedziałek w Warszawie. — Wzajemne informacje tylko z bezpośrednich źródeł — Organizacja komitetów porozumienia w Warszawie i Pradze.**

Pobyt dziennikarzy czeskich w Polsce dał okazję do ustalenia zasad współpracy reprezentantów prasy obu tych krajów dla utrwalenia węzłów przyjaźni łączących narody **polski** i czeski. Mianowicie w ub. poniedziałek po południu odbyła się w hotelu „Polonja" w Warszawie konferencja polsko-czeskich dziennikarzy pod przew prezesa Dębickiego. Na konferencji tej doszedł do skutku pakt porozumienia prasowego, który w ogólnym zarysie przedstawia się następująco:

Delegaci organizacji dziennikarzy czeskich i polskich uchwalają zorganizować stałe porozumienie prasy **czeskosłowackiej i polskiej.** Prasa obu tych krajów winna współdziałać **w informowaniu swojego narodu o wszystkiem, co dotyczy życia politycznego, społecznego i kulturalnego drugiego narodu.** Bronić się wzajemnie **przeciw fałszywym informacjom idącym z prasy wrogiej,** czerpać informacje o sąsiednim narodzie ze źródeł **bezpośrednich,** udoskonalać aparat informacyjny i środki techniczne szybkiej informacji, mieć specjalnych korespondentów w głównych centrach życia obu narodów, popierać stosunki sportowe między obu krajami, współdziałać w wycieczkach dziennikarskich, sportowych naukowych, artystycznych i innych.

Porozumienie prasy czechosłowacko-polskiej w przeświadczeniu o ważnej roli, jaką odgrywa sport w życiu narodów, **zwraca się z wezwaniem zarówno o pomoc rządu, jak i towarzystw sportowych obu narodów w celu popierania** i wzmożenia na przyszłość stosunków **sportowych między młodzieżą obu narodów.**

Realizacji tych zadań mają podjąć się specjalnie zorganizowane **komitety porozumienia** prasy czeskiej i polskiej, które powołane będą do życia w Warszawie i Pradze najpóźniej z końcem b. r. Komitety te składać się będą z sześciu członków każdy, po czterech delegatów syndykatu dziennikarzy, jednego delegata ministerstwa spraw zagranicznych i jednego delegata poselstwa sąsiedniego narodu, którym winien być attache prasowy. Przewodniczącym komitetu będzie **dziennikarz zawodowy.** Komitety odbędą w najkrótszym czasie po zorganizowaniu, **zjazd,** na którym opracują statuty porozumienia prasy czesko-polskiej. Delegaci wyrażają życzenie, aby zjazd porozumienia prasowego odbył się o ile możności **w tym samym miesiącu, co zjazd małej koalicji prasowej.** — Wykonanie uchwał powyższych powierzono sen. **Pichlowi** w Pradze i red. **Dębickiemu** w Warszawie.

Wieczorem tegoż dnia Związek Syndykatów dziennikarzy polskich wydał w salonach resursy kupieckiej obiad na cześć kolegów czeskich. W obiedzie wzięli udział: min. Zaleski, pos. Flieder, przedstawiciele polskiego świata parlamentarnego, literackiego i dziennikarskiego. W licznych przemówieniach (które m. in. wygłosili polski minister spraw zagranicznych i poseł czeski) wyrażono radość z powodu dojścia do skutku porozumienia co do wspólnej pracy organów prasowych obu narodów.

—o—

### Węgrzy boją się wyludnienia.

Walka z systemem „jednego dziecka".

**Budapeszt.** (PAT.) W celu zwalczania systemu jednego dziecka w małżeństwie, który zakorzenił się w niektórych okolicach Węgier. Komitat Tolna podjął akcję, mającą na celu uzyskanie zmiany prawa małżeńskiego. Zwolennicy tej akcji mają zwrócić się do rządu z prośbą o przedstawienie Zgromadzeniu Narodowemu projektu ustawy, którąby postanawiała, że jedno dziecko ma prawo tylko do jednej trzeciej majątku rodziców, dwoje zaś dzieci do ⅔ tego majątku — pozostała zaś reszta majątku przypadłaby państwu, któreby miało z uzyskanych w ten sposób pieniędzy stworzyć fundusz na rzecz pomocy dla tych rodzin, które posiadają więcej, niż troje dzieci. Do powyższej akcji przyłączył się jednomyślnie również komitat Szolnok.

—oOo—



# Katastrofy żywiołowe.

KILKUGODZINNE TRZĘSIENIE ZIEMI.

**Paryż.** (PAT.) „Matin" donosi, że obserwatorjum paryskie potwierdziło doniesienia obserwatorjum włoskiego w Faenzy, iż w odległości 11.000 km. **nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi, trwające kilka godzin.** Sejsmografy stacji francuskiej notowały trzęsienie przez 4 godziny. **Dotychczas nie udało się jeszcze ustalić** miejsca trzęsienia ziemi.

POWÓDŹ W INDJACH.

**Kalkutta. (PAT.) Skutkiem powodzi zostało zniszczone hinduskie miasto Mantla. Jak donoszą, zginąć miało około 200 osób. Katastrofalne** wylewy zniszczyły również część kolei burmańskiej.

ZNÓW EKSPLOZJA W. STANACH ZJEDN.

**Nowy Jork.** (PAT.) W pobliżu miejscowości Rockword nastąpiła w kopalni węgla **eksplozja, która zasypała pracujących tamże górników, w liczbie około 65. Dotychczas** wydobyto **bardzo wiele** trupów. Obawiają się, że ofiarą eksplozji padli wszyscy górnicy.

—oOo—

### Minister, który mówi po żydowsku.

**Jest nim p. Al. Meysztowicz.**

Syjonistyczny „Nowy **Dziennik**" **zamieścił** charakterystykę ministra **sprawiedliwości** Meysztowicza przez posła Wygodzkiego, posła żydowskiego z Wilna. Czytamy tam, że p. Meysztowicz podczas wyborów sejmowych prosił p. Wygodzkiego o poparcie jego kandydatury przez żydów.

„Jest on — pisze dalej p. Wygodzki — doskonale obznajomiony ze stosunkami politycznemi, nietylko w **okręgu wileńskim, lecz** także **na Litwie kowieńskiej, gdzie znajduje się część jego dóbr.** Stanowisko p Meysztowicza wobec żydów jest nagół przychylne. Charakterystycznem jest, że p. Meysztowicz jest, zdaje się, **pierwszym ministrem polskim, który doskonale włada językiem żydowskim".**

Słowem p. Meysztowicz posiada różne interesujące kwalifikacje, nic tylko nie wiadomo o jego przygotowaniu na **ministra sprawiedliwości.**

### Czego spodziewają się piłsudczycy od rządu.

**Łuck.** (Telef. wł.). „Związek Naprawy Rzeczypospolitej" uchwalił na wiecu szereg rezolucyj, wyrażających zaufanie rządowi p. Piłsudskiego i żądających ostrzejszego **tonu** w stosunku do prawicy sejmowej. Ponadto wiec domaga się zmiany polityki na korzyść mniejszości ukraińskiej i realizacji **reformy rolnej z uwzględnieniem** potrzeb ludności **miejscowej.**

### Niemcy w międzynar. Związku miast

**Düsseldorff.** (PAT.) Zakończyły się tu obrady naczelnej rady międzynarodowego związku miast. Związek miast polskich reprezentowali: **dr. Józef Zawadzki i p. Teodor Teoplitz. Przedstawiciele 5 naczelnych organizacyj komunalnych Niemiec zgłosili akces do związku.** Do komitetu wykonawczego weszli: **jako prezes p. Vibaut (Holender), jako sekretarz p.** Vinck (Belgijczyk) oraz delegaci: Anglji, Francji, Niemiec, Hiszpanji i **Polski.**

—oOo—

### W egzotycznych krajach

**nie cieszą się** sympatją Europejczycy **i Amerykanie.**

**Suerabaya. (Jawa).** (PAT.) **Nieznani sprawcy rzucili tutaj 5 bomb, które eksplodowawszy zabiły 5 Europejczyków i 5 tubylców.** — Sprawcy zamachu zdołali uciec.

**Nowy Jork.** (PAT.) Donoszą z **Hankau, że bandyci chińscy napadli tam na misjonarzy** amerykańskich, przyczem wzięli do niewoli 3 osoby, w tej liczbie 2 kobiety.

—oOo—

### A jednak abdykuje.

**Belgrad.** (AW) Dziennik „Vronca" **donosi** z Bukaresztu, **że wbrew** wszelkim zaprzeczeniom urzędowym, **utrzymuje się uporczywie pogłoska o zamierzonej abdykacji króla Ferdynanda rumuńskiego, który czeka tylko na wyjazd królowej do Ameryki, która się sprzeciwia abdykacji. Przed** abdykacją b. następca tronu, ks. Karol, wraca do Bukaresztu, by następnie wstąpić na tron.

—

REHABILITACJA KS. KAROLA.

**Wiedeń.** (AW) Wedle telegramów do „Stunde" z Bukaresztu, ks. Karol **już został zrehabilitowany** i przyznane mu zostały wszystkie atrybucje następcy tronu.

Warszawa. (AW) W stanie zdrowia posła **Zdziechowskiego** zaszła zmiana na lepsze; gorączka ustąpiła, lekarze nie obawiają się komplikacji.

### Brak prawników w rządzie i „Czas".

„Czas" jest rozgoryczony z powodu, **że w rządzie** p. Piłsudskiego niema żadnego prawnika, natomiast za wielu inżynierów.

Źródło tego rozgoryczenia „Czasu" znamy dobrze... „Czasowi" prawnicy nie dlatego z pewnością tak się łatwo dali przekonać do **niepraworządności** p. Piłsudskiego, by mogli wejść do Rady prawniczej, pozbawionej poważniejszych **uprawnień,** a stanowiącej w gruncie **rzeczy tylko** wygodny parawan dla wątpliwej **wartości** poczynań rządu... Rozgoryczenie więc do p. Piłsudskiego z ich stanowiska jest uzasadnione.

Tylko niech zbytnio nie lamentują z tego powodu przed społeczeństwem. Bo nie kto inny, tylko oni właśnie, „czasowi" prawnicy, przeprowadzili uchwałę prawniczego wydziału na Uniw. Jagiell. nadającą p. Piłsudskiemu honorowy doktorat z prawa. Pamętamy, jak **sobie p. Piłsudski** zakpił wówczas z tej ceremonji... W czasie bankietu, którym go uczczono, oświadczył mniej więcej dosłownie, że — jego **zasadą** i przyjemnością było **łamać** prawo. Nazwał to „**swoim losem**", który go prześladował **za czasów zaborczych.** Nie dodał, że ten zwyczaj zachował i w Polsce wolnej i że mu dalej chce być wiernym. (Czyby właśnie po wypadkach majowych nie należało zrewidować uchwały prawniczego wydziału krakowskiego?).

Lamenty zatem „Czasu" nad brakiem elementu prawniczego w rządzie p. Piłsudskiego należy traktować z zastrzeżeniami.

# Sprawy miejskie.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA

odbędzie się we czwartek 7 b. m. o godz. 5-tej po południu w sali Tow. Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej. Na porządku dziennym sprawa otwarcia i regulacji szeregu ulic, gwarancja gminy dla pożyczek na osiedla urzędnicze i domy robotnicze, pożyczka 100.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych, waloryzacji obligacyj gminy m. Krakowa z r. 1909, wreszcie zaciągnięcie pożyczki 500.000 zł. w Zakładzie pensyjnym na budowę nowych, miejskich domów mieszkalnych.

NOWI DELEGACI GMINY DO RADY SZKOLNEJ.

W poniedziałek wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie Sekcji szkolnej, na którem dokonano wyborów nowych delegatów prezydjum i Rady miasta do miejskiej Rady szkolnej w Krakowie. Uchwalono przedstawić Radzie miasta do zatwierdzenia następujących kandydatów: **w miejsce prezydenta Rollego wiceprez. Dra Schneidra** jako zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej, oraz z ramienia Rady miejskiej **dyr. Pachońskiego, inż. Drobniaka, Dr Müllera i Ignacego Landaua.** Posiedzenie Rady szkolnej miejskiej odbędzie się w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

OBRADY SEKCYJ I. I II.

Na posiedzeniu połączonych sekcyj I. i II. magistratu krakowskiego uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 500.000 zł. z Zakładu pensyjnego na budowę domów miejsk., sprzedaż parceli gm. przy Alei pod Kopcem w Dz. XXII. Wacławowi Hendrichowi i nabycie gruntu u wylotu ul. Wolskiej od p. Anieli Burtanowej.

W końcu sekcja II. przyjęła potwierdzenie poręki Gminy dla Sp. mieszkaniowej, **dla Twa** Osiedli urzędniczych i domów robotniczych w sprawie pożyczek z fund. rozb. miast, dalej wnioski w sprawie zaciągnięcia pożyczki w sumie 160.000 zł. z fund. rozb. miast na budowę domów miejskich, oraz wnioski co do kredytu dodatk. dla Dz. IX. na koszta wywozu nieczystości z ustępów publicznych.

—oOo—

# Od Administracji.

**Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.**

Zwykły wiersz milimetrowy 15 gr. — Nekrologi 30 gr.; Nadesłane 35 gr. Po kronice 45 gr. Na 1-ej stronicy 50 gr.

**CENY OGŁOSZEŃ**

Drobne ogłoszenia od słowa 7 gr. — Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej. Układ tabelaryczny 50% drożej.

# KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

## w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 35.

poleca następujące wydawnictwa:

KS. WŁADYSŁAW STAICH: **„Król w cierniowej koronie“**. Kazania i szkice o Chrystusie Królu z dodaniem encykliki i jej objaśnień. Kraków 1926. Nakładem Księgarni Krakowskiej. W 8-co większej 143 str. Cena egz. zł. 5.—

Ks. Staich, znany chlubnie autor kazań o Najśw. Marji Pannie i na uroczystość 3-go Maja, w sam raz i w porę wydał te kazania. Będą one niewątpliwie wdzięcznie przyjęte przez P. T. Duchowieństwo, jako pożądana pomoc do kazań, nakazanych przez Ojca św. w październiku, celem przygotowania wiernych do uroczystości Bożego królowania, która po raz pierwszy będzie obchodzona w ostatnią niedzielę października bieżącego roku.

Praktyczność tego wydawnictwa podnosi fakt, że do kazań Ks. Staicha dodany jest dosłowny tekst encykliki „Quas primas“ z bardzo dobrym rozkładem, objaśnieniami i szkicami kazań.

O DOSKONAŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. Dzieło X. Alfonsa Rodrigueza S. J. Z języka hiszpańskiego na francuski kilkakrotnie przełożone, a teraz według ostatniego tłomaczenia francuskiego przez X. kanonika Cruice, do użytku ludzi świeckich zastosowanego, w przekładzie polskim wydane. Wydanie czwarte. Wilno 1901. (In 8-o, str. 619) . . . . . . . . . . Cena zł 3.—

Jest to, jak podtytuł słusznie zaznacza, dla świeckich ludzi przeznaczony skrót wielkiego i słynnego „Exercicio de perfeccion y virtudes christianas“, pióra X. Alf. „Rodrycjusza“, T. J. (1557—16163, o którem-to dziele (po raz pierwszy wyszło ono w 3 tomach w Sewilli w roku 1614) wszyscy zgodnie twierdzą, że należy ono do najlepszych podręczników ascetyki. To też doznało ono przekładów na wszystkie niemal języki narodów cywilizowanych, a obok Scaramellego († 1752) Direttorio ascetico stanowi ono dotąd prawie nieprześcignione źródło nauki ascetycznej.

# MIÓD

**pszczelny — lipcowy**

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

**Eugeniusz BILIŃSKI**
**w Zbarażu.** 881

FIRMA
**Au Bon Marché**
**Kraków, św. Tomasza 20.**

poleca najtaniej:
Kapelusze męskie, koszule, kalesony, krawaty, skarpetki, pończochy, rękawiczki, kamizelki, swetery, bieliznę ciepłą.
Towary pierwszorzędne!

**Maszyny** używane kupuje za gotówkę. — Kriescher, Plac Nowy (Żydowski 9.

**Nauczycielka** w starszym wieku po ciężkiej chorobie, w rozpaczliwem położeniu bez środków do życia, prosi usilnie o składanie datków pieniężnych do Admin. „Głosu Narodu“ pod F.Z.

**Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1937.**



**PRACOWNIA**
**WYROBÓW ARTYSTYCZNO - CYZELERSKO - BRONZOWNICZYCH**
pod firmą

# HENRYK SZTORC

**w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.**

POLECA:
Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych i bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

**BIRETY NA SKŁADZIE.**

**Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące.**

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 1018

**Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.**

**Pokoju nieumeblowanego**
**z osobnem wejściem**

najchętniej wprost od gospodarza poszukuje współpracownik Redakcji „Głosu Narodu“. — Zgłoszenia do Administracji pod „A. K.“

# Do sprzedania

**parcela budowlana**

**przy ulicy Królowej Jadwigi (Zwierzyniec) 2105 sążni kwadratowych 90 m. frontu.**

Bliższa wiadomość:
**w Zarządzie Kina „Wanda“.**

**Wytwórnia kilimów**
**Ireny Gutwińskiej**
**Absolwentki państw. szkoły przem. art.**
**Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.**

poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

**Najtaniej.** **Najtaniej.**
**W wielkim wyborze**
dostać można: **materjały wełniane, welwety na suknie i kostjumy damskie.**
**Kamgarny na ubrania męskie — brokaty pod futra**
**w Składzie towarów bławatnych**
**JAN SIEKIERSKI**
**Kraków, ul. Florjańska Nr. 30, II p.**
Naprzeciw Muzeum J. Matejki.
**Uwaga!** Skład nie ma wystawy — proszę uważać na firmę. 1060

# KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

**KRAKÓW**
**ul. św. Tomasza L. 35.**

**poleca następujące wydawnictwa:**

CECYLJA PLATER ZYBERKÓWNA: **„Na progu małżeństwa“**. Wydanie drugie. (Str. 456).
Cena: w broszurze zł 7.60, w kartonie zł 8.60

Matki, panny dorastające i młode mężatki znajdą w dziele niniejszem wiele uwag z życia zaczerpniętych o celu małżeństwa i o pożyciu rodzinnem, ujętych ze stanowiska etyki katolickiej i owianych szczytnym idealizmem.

ZYGMUNT WASILEWSKI: **„Dyskusje“**. (Str. 224). Cena zł 5.—

Autor, szermierz idei wszechpolskiej w polityce, daje w szeregu rozpraw o charakterze zasadniczym, mimo ich powłoki okolicznościowej, pełny wyraz swemu poglądowi na genezę idei i człowieka twórczego.

Jak wszystkie essaye Wasilewskiego i te „Dyskusje“ odznaczają się nie powszednością myśli i zmuszają czytelnika do zajęcia określonego stanowiska wobec idei narodowej.

O. JACEK WORONIECKI, O. P.: **„Pełnia modlitwy“**. Studjum teologiczne dla inteligencji. (Str. 156). Cena zł 3.—

W tem studjum autor daje inteligencji polskiej możliwie pełną naukę o modlitwie i oczyszcza błędne o niej pojęcia, snujące się w umysłach religijnie niedość uświadomionych. — Jak wiele innych dzieł O. Woronieckiego i to niewątpliwie wzbudzi żywe zainteresowanie w kołach inteligencji katolickiej.

CULLAGH Fr. Mac, kapitan: **„Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm“**. Tłumaczyła z angielskiego K. Iłłakowiczówna. Kraków 1924. (8-ka, str. 470+VII.) Cena egz. brosz. zł 5.—

Książkę tę przyjęto nietylko w Anglji i Ameryce, ale i gdzieindziej z wielkiem uznaniem. U nas powinna się spotkać z uznaniem zdwojonem i zainteresowaniem powszechnem, bo nie wolno nam zapomnieć krwi ks. Budkiewicza, nie wolno nam być obojętnymi na jęki prześladowanych braci w wierze. Niechaj ta książka niepokoi nasz spokój, niech budzi nasze sumienia“.

(Przedmowa do polskiego przekładu).

CZĄSTKA X. Antoni: **„Wiara w Boga i czyn z wiary“**. Opowiadania katechizmowe z przykładami. Część pierwsza. Lwów 1926. (8-ka, str. 221+III.). Cena egz. brosz. zł 3.20

Jest to niesłychanie barwny i przystępny komentarz do katechizmu, wsam raz przydatny do nauk katechizmowych dla ludu. O coś podobnego zawsze się upomina li nasi duszpasterze.

CZUJ X. Dr Jan: **„Hierarchja kościelna u św. Augustyna“**. Lublin. Nakładem Uniwersytetu lubelskiego. 1925. (8-ka, str. 127).
Cena egz. nieopr. zł 4.—

Nie pierwsza ta skrzętnego badacza monografja o doktrynie św. Augustyna odznacza się temi samemi zaletami, które krytyka podniosła już z okazji poprzednich prac X. Prof. Czuja z dziedziny patrystyki. Temat jej, szczególnie dzisiaj aktualny z wiadomych przyczyn, zdolen jest zainteresować nawet niespecjalistów w dziedzinie badań nad historją dogmatów.

DOBROWOLSKI Kazimierz: **„Pierwsze sekty religijne w Polsce“**. Kraków 1925. (8-ka większa, str. 44).
Cena egz. brosz. zł 1.—

W nikliwy badacz zabytków w Polsce religijnych, w szczególności hagjograficznych, wykazuje w broszurce tej, będącej osobną odbitką z czasopisma „Reformacja w Polsce“, że jeszcze przed husytyzmem pojawiły się w Polsce sekty „Braci wolnego ducha“ i Waldensów oraz „biczowników“.

HUONDER X. Antoni T. J.: **„U stóp Mistrza“**. Krótkie rozmyślania dla kapłanów, obarczonych licznemi zajęciami. Przełożył X. Dr Jan Korzonkiewicz. Wydanie drugie. Poznań—Warszawa 1922. (8-ka mniejsza, str. 322). Cena egz. brosz. zł 2.—

Jeżeli poczytność książki jest jakim probierzem jej wartości, to „U stóp Mistrza“, po mistrzowsku przyswojone polskiemu piśmiennictwu przez X. Dra Jana Korzonkiewicza, wytrzymuje nawet surową krytykę. Oryginał niemiecki od r. 1913 był drukowany w 31.000 egzemplarzy, a polski przekład w drugiem wydaniu jest na wyczerpaniu.

**Księgarnia posiada na składzie bogaty dział teologiczny, wszelkie nowości bezpośrednio po wyjściu z druku. — Zamówienia na prowincję przyjmuje i załatwia odwrotną pocztą tylko za pobraniem pocztowem, po doliczeniu rzeczywistych kosztów przesyłki.**

**Katalogi na żądanie bezpłatnie.** **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.